

Pod koniec 1975 r. stolica kraju otrzymała reprezentacyjny gmach centralnego dworca PKP — takie zapewnienie złożył 16 bm. I sekretarzowi KC PZPR — Edwardowi Gierkowi oraz premierowi Piotrowi Jaroszewiczowi projektanci i budowniczowie tego obiektu. Prace budowlane trwają od ponad 3 miesięcy, a inwestycja ta — bez precedensu w ko-

lejnictwie polskim — stanowi jedno z wielu przedsięwzięć partii i państwa, zmierzających do szybkiego unowocześnienia życia w stołecznym mieście.

Na ten właśnie fakt zwrócił uwagę E. Gierek i P. Jaroszewicz, zapoznając się w sobotę z programem budowy dworca i przyglądając się temu, co wykonano tutaj — w wykopie Alei Jerolimskich — w krótkim czasie. Obok Trasy Łazienkowskiej i Wisłoty strady — dworzec centralny, potem śródmiejski dworzec lotniczy.

E. Gierek i P. Jaroszewicz podkreślili wagę słowa danego przez projektantów i budowniczych. Warszawa Centralna ma być gotowa w ciągu 3 lat. Zależy to od dobrej organizacji pracy, właściwego doboru kadr, odpowiedzialnej współpracy 20 przedsiębiorstw wykonawczych. (PAP)

„Apollo-17” nadal w Kosmosie

Eksploduje na Księżycu

Przez cały piątek i w nocy z piątku na sobotę statek „America” z trzema astronautami na pokładzie krążył wokół Księżyca na wysokości 116–120 km. W nocy dokonano kolejnych zaplanowanych eksperymentów — na sygnał z Ziemi odpalono ładunki wybuchowe, które w dolinie Taurus-Littrow pozostawili astronauta Cernan i Schmitt.

Fale sejsmiczne wywołane eksplozjami były rejestrowane przez 4 geofony rozmieszczone w pobliżu miejsca lądowania. Celem tego eksperymentu, który rozpoczął się w piątek (pierwszy wybuch nastąpił po godzinie 23.00 w nocy czasu warszawskiego), a będzie kontynuowany w sobotę i w niedzielę, jest zbadanie struktury geologicznej strefy lądowania — do trzech kilometrów w głąb skorupy księżycowej.

Już są gwiazdorzcy...



Dziś „złota niedziela”. Wszyscy, którym codziennie zajęcia nie pozwalają na dokonanie przedsięwzięcia zakupów, mogą więc wybrać się do sklepów. Tradycyjnie też poławiali się na ulicach nasze go miasta gwiazdorzcy. Któż z nas nie ulegnie prośbom malucha, zachęconego tak niecodzienną formą reklamy? Po trupciaki bogawdce z gwiazdorem droga widać się prosta: do najbliższego sklepu. (ask)

Fot. — K. Przychodzki

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi prześwieczeniami i rozproszonymi w dolnych warstwach chmur. Liczne mżawki. Temperatura maksymalna od 3 st. na południu do 5 st. w centrum i 8 st. nad morzem. Wiatr słaby zmienny, przeważnie południowy.

Program bogaty ale trudny

Sejm uchwalił plan społeczno-gospodarczego rozwoju kraju oraz ustawę budżetową na 1973 rok

Wrz z zakończeniem debaty nad planem i budżetem trzeciego roku bieżącej 5-letki oraz z uchwaleniem tych doniosłych aktów — dobiegł końca pracowity rok polskiego parlamentu. Uchwalenie przyszłorocznego programu rozwoju kraju — programu bogatego, ale trudnego, odpowiadającego pragnieniom i możliwościom naszego narodu — stanowi godne ukoronowanie całorocznej wyjątkowej pracy Polaków w 1972 r.

W ciągu długich godzin dyskusji w gronie komisji sejmowych, w toku plebarnych debat wiosennej i jesiennej sesji — w realny kształt przyoblekały się powszechnie ak-

ceptowane przez społeczeństwo wskazania uchwały VI Zjazdu PZPR. Ważnym etapem jej realizacji będzie właśnie uchwalony przez Sejm przyszłoroczny Narodowy Plan Gospodarczy. W dyskusji nad projektem tego planu zabrało głos ogółem 30 mówców.

Na sali obrad znajdowali się I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński oraz premier Piotr Jaroszewicz — który również zabrał głos na zakończenie poselskiej dyskusji.

Wznowienie obrad posiedzenia Sejmu nastąpiło wczoraj o godz. 9. Izba przystąpiła do kontynuowania rozpoczętej 15 bm. debaty poselskiej nad projektem uchwały o planie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w 1973 r. oraz ustawy budżetowej na rok przyszły.

Jako pierwszy głos zabrał pos. Marian Popiela (PZPR), który skoncentrował się na problemach usług, podkreślając, że w planie na 1973 r. założono znaczne tempo ich rozwoju, co pozwoli na lepsze zaspokojenie potrzeb społecznych. Poseł omówił szerzej zagadnienie dotyczącej rozwoju usług na wsi.

Zagadnieniom intensyfikacji produkcji rolnej na przykładzie woj. szczecińskiego poświęcił swe wystąpienie pos. Michał Trejgis (ZSL). Mówca wskazał na wiele bezinwestycyjnych metod intensyfikacji produkcji rolnej.

Pos. Jan Mariański (PZPR) podkreślił, że mimo pomyślniejszej realizacji zadań produkcyjnych zbyt często jeszcze mamy do czynienia z niewłaściwą gospodarką materiałową i surowcową, nie najlepszą organizacją pracy, zbyt wolnym przebiegiem inwestycji. Wiele uwagi poświęcił mówca problemom dyscypliny społecznej, podkre-

ślając, że sprawom tym nadać należy wysoką rangę.

Jako ostatni w dyskusji głos zabrał pos. Aleksander Brach (PZPR). Wiele uwagi poświęcił on problemom wdrażania do produkcji postępu technicznego, postulując m. in. szerszy rozwój placówek naukowo-badawczych, kierowanie młodych pracowników na studia podyplomowe i doktoranckie, lepszą koordynację badań naukowych. Poseł zaakcentował potrzebę skracania czasu inwestowania w chemii, czemu towarzyszyć powinno skracanie terminów dostaw maszyn i urządzeń.

Następnie głos zabrał premier Piotr Jaroszewicz, który omówił główne kierunki rozwoju gospodarczego i społecznego kraju w nadchodzącym roku.

Omówienie przemówienia premiera podajemy na str. 2.

Izba podjęła uchwałę o planie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w 1973 r.

Uchwała podkreśla, że pomyślna realizacja NPG w br. potwierdza słuszność polityki społeczno-gospodarczej określonej przez VI Zjazd PZPR. Sejm uznaje, że dotychczasowe osiągnięcia tworzą nowe potrzeby oraz stanowią realne przesłanki do określenia dalszego rozwoju kraju w 1973 r. na poziomie wyższym, niż to założono w planie 5-letnim.

W roku przyszłym dochód na rodowy wytworzony wzrośnie o 7,9 proc. w porównaniu z br., a przychody pieniężne ludności — o 10,6 proc. Dochody pieniężne ludności z tytułu świadczeń społecznych państwa wyniosą ok. 77 mld zł (wzrost o 12,3 proc.), w tym emerytury i renty — ok. 48 mld zł (wzrost o 11,3 proc.). Dostawy towarów na rynek wewnętrzny mają się zwiększyć o 10,6 proc. w porównaniu z br. Oddanych ma być do użytku ok. 225 tys. mieszkań o powierzchni użytkowej ok. 12,7 mln m kw.

Wartość sprzedaży wyrobów własnej produkcji i usług w przedsiębiorstwach przemysłowych zwięks-

Dokończenie na str. 2

Wieczór w Moskwie



Pomnik założyciela Moskwy, Jurija Dolgorukiego, przy placu Sowieckim, przed gmachem Rady Moskiewskiej. Jego autorem jest znany rzeźbiarz ra dziecki Sergiej Orłow. CAF — AP

Operacja „Teleskop”

Śmigłowcem zamiast dźwigiem

10 metrowej długości, ważący 2 tony, dwuprzewodowy komin centralnego ogrzewania trzeba było zainstalować na przebudowanej kotłowni. Stary już nie wystarczał, a poza tym powodował zbyt duże zanieczyszczenie powietrza. Kiedy okazało się, że użycie dźwigu byłoby niezmierznie uciążliwe czy wręcz niemożliwe, z pomocą przyszło wojsko.

Poznańskie Zakłady Maszyn Urzędzeń Handlowych zwróciły się do Dowództwa Wojsk Lotniczych z prośbą o zamontowanie komina przy pomocy śmigłowców. Operacja „Teleskop” była 26 tego typu akcją, wykonaną przez żołnierzy w stalowych mundurach w tym roku. Efekty ekonomiczne, jakie z tego tytułu osiągnęły poszczególne zakłady, szacuje się łącznie na ponad 42 mln zł.

Wczorajsza akcja, kierowana przez ppłk. pil. Zbigniewa Jedynaka, trwała zaledwie kilka nacię minut i zakończyła się pełnym powodzeniem.

Przy użyciu tradycyjnych metod montaż podobnych urządzeń, trwałby kilka czy kilkanaście godzin. W wyniku zastosowania tej szybkościowej metody unikną się przestoju w pracy zakładu. Ale metoda ta wymaga idealnego zgrania kierującego operacją droga radiowa z załogą i ekipą montażową. Wszystkie ruchy czynności muszą być przedtem precyzyj-

nie omówione, a potem wykonane. Najmniejszy błąd mógłby spowodować duże straty materialne. (kad)

Przez gruzdziej — ponad plan

Dobrze pracowali w tym roku załogi fabryk papieru i tektury Poznańskich Zakładów Papierniczych: 15 bm. wykonały one całoroczne zadania, zapewniając dodatkową produkcję do końca br. wartości 11 mln zł. m. in. dzięki udziałowi w akcji „20 miliardów”. Cenna inicjatywa było także uruchomienie produkcji papieru do sztucznej okleiny, na którą znaczne zapotrzebowanie zgłasza w roku przyszłym przemysł meblarski.

13 bm. swoje plany wykonały trzy inne przedsiębiorstwa: Zakłady Zbożowo-Młynarskie (przemiał zboża). Krajowa Spółdzielnia Komunikacyjna oraz Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego. KSK do końca roku wykona jeszcze usługi przewozowe wartości 2 mln zł, a Zakład Doskonalenia Zawodowego dostarczy dodatkową produkcję za 2,5 mln zł. (zs)

W 20 rocznicę pierwszego wodowania

Milion ton na eksport

„Płyn przez morza i ocean...” Słowa tej tradycyjnej formuły wypowiedzianej podczas wodowania statków rozległy się znowu w Szczecińskiej Stoczni im. A. Warskiego. 16 bm. na wodę spłynął tu m/s „Maksym Litwinow”, uniwersalny drobnicowiec z serii kontenerowców przeznaczony dla Związku Radzieckiego. Jest to 235-ta jednostka wodowana w tej stoczni. Zawarta w niej jest milionowa tona nośności statków przeznaczonych na eksport i półmilionowa tona dla Związku Radzieckiego.

Wodowanie odbyło się dokładnie w 20 lat od dnia, w którym — 16 grudnia 1952 r. — z tej samej pochylni spłynął na wodę s/s „Czułym” — pierwszy pełnomorski statek budowany przez stoczników szczecińskich. (PAP)

Przebywał on w Moskwie w drodze z Paryża do kraju.

Rocznica niepodległości

31 safw artyleryjskich obwieściło w Dhace w sobotę, minutę po północy, pierwszą rocznicę niepodległości Ludowej Republiki Bangladesz.

W rocznicę niepodległości weszła w życie pierwsza konstytucja Bangladesz, głosząca zasady demokracji, świeckości i jedności narodowej.

Przed jubileuszem

Ostatnie dni poprzedzające centralne uroczystości jubileuszu 50-lecia ZSRR przebiegają w Kraju Rad pod znakiem przedterminowego oddawania do użytku ważnych obiektów przemysłowych oraz nagrażania najbardziej zastraszonych kolektiwów i pracowników wysoce odznaczonymi państwowymi.

Atak na Bien Hoa

W sobotę o godz. pierwszej czasu lokalnego, siły wyzwoleniecy Wietnamu Południowego dokonały drugiego w ciągu ostatnich dwóch dni udanego ataku rakietowego na bazę wojsk amerykańskich i amerykańskich Bien Hoa, położoną w pobliżu Sajgonu.

Cywilna forma władzy?

Jak donoszą z Bangkoku, rządząca w Syjamie od 12 listopada

1971 r. junta wojskowa na czele z marszałkiem Thanon Kittikachorn opracowała projekt tymczasowej konstytucji, kończącej formalnie 13-miesięczny okres rządów wojskowych.

Na Dunaju

Na rok przed terminem osłabła neta rok projektowana — 1 mln kW — rumuńska część elektrowni wodnej w Zelaznych Wrotach na Dunaju. Od czasu uruchomienia w maju br. elektrownia wyprodukowała 5 mld kWh energii elektrycznej. Osiągnięcie to załoga elektrowni poświęciła 25 rocznicę proklamowania Rumunii republiką.

Zamachy w Ulsterze

W ciągu ostatniej doby przez Ulster przeszła fala zamachów bombowych. W piątek wieczorem trzy bomby eksplodowały w miejscowości Omagh, w hrabstwie Tyrone, niszcząc bar i garaż.

Tragiczna eksplozja

W piątek, 15 bm. z niewiadomych przyczyn nastąpiła eksplozja w amerykańskiej koksoowni w Wairton w stanie Wirginia Zachodnia. Koksoownia ta za tydzień miała być uruchomiona. W wyniku eksplozji ok. najmniej 11 osób poniosło śmierć, a 10 zostało rannych. Wybuch nastąpił w trakcie prób technicznych baterii koksoowniczych.

200 kg haszyszu

Celnicy francuscy skonfiskowali na granicy z Hiszpanią 208 kg haszyszu. Narkotyki były ukryte w specjalnie skonstruowanych kanistrach: tylko piana część zbiorników była wypełniona benzyną, pozostała zawierała paczki z haszyszem. Aresztowano właściciela samochodu, obywatela amerykańskiego.

Sprzed 5 tys. lat

Zespół archeologów irańskich i włoskich, kierowany przez profesora Marzio Tosi odkrył w południowo-wschodnim Iranie świetnie zachowane miasto, pochodzące prawdopodobnie z 2900 — 1900 roku przed naszą erą.

Ruiny miasta przykryte były grubą warstwą gruntu, a właściwie skorupa, składająca się głównie z gliny i soli. Wykonaniska oddzielone prostokątne budynki z zachowanymi drzwiami, oknami, schodami, a nawet w niektórych przypadkach dachami krytymi strzechą. Wewnątrz budynków archeolodzy znaleźli tysiące przedmiotów codziennego użytku i narzędzi rzemieślniczych.

PAP-RADIO-INE-WY-TELEFONEM
RADIO-INE-WY-TELEFONEM-PAP
INE-WY-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-RADIO-INE-WY-TELEFONEM
RADIO-INE-WY-TELEFONEM-PAP

Maksymalizacja celów i korekta w górę zasadą naszego działania

Omówienie wystąpienia Piotra Jaroszewicza

Plan 5-letni stanowi podstawę wytyczania zadań, zwiększających na tyle, na ile pozwala tworzonej wspólną pracą dorobek — stwierdził P. Jaroszewicz. W rezultacie pomyślnej realizacji zadań gospodarczych w bieżącym roku projekt planu na 1973 r. nie tylko może, lecz musi znacznie przewyższać przypadające na ten okres ustalenia planu 5-letniego.

Coraz pomyślniej rozwiązujemy problem łączenia najwyższej w historii dynamiki wzrostu zatrudnienia z szybkim wzrostem płac realnych. W latach 1971—73 przyrost zatrudnienia netto wyniósł ok. 1,3 mln osób, wobec 1,5 mln w latach 1966—70. W całym poprzednim pięcioleciu płace realne wzrosły o około 10 proc., tymczasem w okresie 1971—73 zwiększyły się one co najmniej o 19 proc.

Z powodzeniem łączymy wielkie rozmiary inwestycji z wysoką dynamiką wzrostu stopy życiowej. W ubiegłym pięcioleciu nakłady inwestycyjne wyniosły około 1 biliona zł, zaś przychody pieniężne ludności wzrosły o 166 mld zł. Obecnie, w ciągu tylko 3 pierwszych lat 5-lecia inwestycje wyniosły ok. 864 mld zł, a przychody ludności zwiększyły się o 223 mld zł.

Maksymalizacja celów związana z korektą w górę stała się zasadą naszego działania, co zawiązuje zaanżagowanie, zdyscyplinowanie i ofiarnemu wysiłkowi ludzi pracy.

Premier podkreślił następnie, że plan 1973 r. zakłada dalszy, poważny krok w kierunku podnoszenia materialnego, socjalnego i kulturalnego poziomu życia ludności. Fundusz spożycia ogółem wzrośnie o 9,1 proc., spożycie z dochodów osobistych ludności na jednego mieszkańca o 8,2 proc., przeciętna płaca nominalna netto o 6,6 proc., zaś pieniężne przychody ludności o 75 mld zł.

Szczególnie szybki postęp zakładany jest w ochronie zdrowia obywateli. Pod koniec lat 70-tych kraj będzie dysponował

nowoczesną, i wszechstronną bazą ochrony zdrowia.

Główną przesłanką podnoszenia stopy życiowej jest utrwalenie i umacnianie równowagi rynkowej. Dlatego w planie największej uwagi poświęcono zwiększeniu produkcji materialnej; przemysłu i rolnictwa, rozbudowie usług i aktywizacji handlu zagranicznego. Zwiększona zostanie również — z myślą o produkcji środków wytwarzania — produkcja węgla, miedzi i innych metali nie-żelaznych, siarki, stali, ciężkiej chemii, przemysłu maszynowego, energetyki i wszystkich rodzajów transportu.

Przechodząc do problemów rolnictwa P. Jaroszewicz zapowiedział dalsze doskonalenie metod kierowania tą gałęzią gospodarki, wdrażanie nowoczesnych metod produkcji oraz kontynuowanie wysiłków nad lepszym wykorzystaniem użytków rolnych.

Nowoczesność produkcji — kontynuował mówca — jest instrumentem umacniania wewnętrznej równowagi rynkowej oraz równowagi w stosunkach handlowych z zagranicą. Dlatego rozwijamy import nowoczesnych maszyn i urządzeń, licencji i technologii, odciażając w ten sposób własne zaplecze naukowo-badawcze i zmniejszając dystans technologiczny dzielący nas jeszcze od krajów bardziej rozwiniętych przemysłowo i technicznie. Nasze placówki zaplecza naukowo-technicznego powinny w związku z tym pracować ze zdwojoną energią nad doskonaleniem zakupionych technologii i wyrobów. Planowane nakłady na prace badawcze i rozwojowe wzrosną w 1973 r. o 1/4.

P. Jaroszewicz zatrzymał się następnie na zagadnieniach inwestycji stwierdzając m. in., iż front inwestycyjny w 1973 r. zostaje ustalony na górnej i nieprzekraczalnej granicy aktualnych możliwości. Dlatego konieczna jest żelazna dyscyplina inwestycyjna i wysoka sprawność w realizacji zamierzeń.

Mówiąc o konieczności wyważania rezerw gospodarczych premier podał, iż przypuszczenie tylko o jednym miesiącu rozwoju produkcji w zakładach i obiektach osiągniętych obecnie projektowaną zdolność wytwórczą dалоby już w 1973 r. dodatkową produkcję wartości około 7 mld zł. Zmniejszenie o połowę strat będących następstwem braków mogłoby dać produkcję rzędu 5 mld zł. Zmniejszenie o 1 proc. zużycia w przemyśle surowców i materiałów, to obniżenie kosztów produkcji o 9 mld zł.

Duży nacisk położył mówca na sprawę racjonalnego wzrostu zatrudnienia. Limity w tej dziedzinie — stwierdził — zostały zniesione w większości działów gospodarki. Nie oznacza to jednak, że przyrost zatrudnienia może być nieograniczony. Przeciwnie — nie powinien przekroczyć granic określonych planem, a w miarę możliwości być jeszcze niższy.

W 1973 r. na import surowców i materiałów przeznaczono ponad 9,5 mld zł dewizowych, czyli przeszło 40 proc.

całego importu. Tu także należy dbać o oszczędność i efektywne wykorzystywanie surowców. Ze swej strony Rada Ministrów przygotowuje program racjonalizacji gospodarki materiałowej. Jego realizacji powinien towarzyszyć reżim oszczędności we wszystkich przedsiębiorstwach.

P. Jaroszewicz zasygnalizował, że służące rozwojowi eksportu poczynania w produkcji zostaną sprężone z dalszym wdrażaniem usprawnień ułatwiających działalność aparatu handlu zagranicznego.

Premier zaakcentował wagę inspiracji w doskonaleniu naszych metod planowania i zarządzania, płynącej z doświadczeń z ZSRR i pozostałych krajów socjalistycznych. Kwestią o największym dla naszego narodu znaczeniu — powiedział — jest dynamiczny rozwój braterskich, wzajemnie korzystnych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Chcemy i zabiegamy o to, aby 1973 r. skonkretyzował szereg nowych wieloletnich poczyniń, dotyczących wzajemnego zaspokojenia potrzeb surowcowych i tworzenia długofalowych porozumień kooperacyjnych w stosunkach Polski z ZSRR.

Nadchodzący rok — powiedział na zakończenie P. Jaroszewicz — będzie pod wieloma względami rozstrzygającym w urzeczywistnianiu programu VI Zjazdu. Sprawna i konsekwentna realizacja planu 1973 r. zapewni dalszy, szybki wzrost siły i nowoczesności naszego państwa i dobrobytu jego obywateli, dalsze umocnienie pozycji Polski w Europie i na świecie. (PAP)

By uchronić kraj przed pryszczycą spędzą święta poza domem

W szeregu krajów: Jugosławii, Rumunii, na Węgrzech, w Czechosłowacji, a ostatnio także w Hiszpanii wystąpiła epidemia pryszczycy — groźnej choroby zwierząt.

Jest to choroba zakaźna wywołana przez wirus pryszczycy, która atakuje bydło, trzodę chlewną, owce i kozy. Może ona powodować olbrzymie straty gospodarcze, rozprzestrzenia się bowiem bardzo szybko i atakuje całe stada zwierząt w poszczególnym rejonie czy całym kraju. Powoduje nie tylko spadek mleczności krow, ale też konieczność uboju wielu zwierząt, a tym samym i spadek pogłowia.

Wirusy tej choroby są najczściej przenoszone przez ludzi przebywających na terenach dotkniętych pryszczycą. Istnieje też możliwość, chociaż w sporadycznych tylko przypadkach, zakażenia się wirusami pryszczycy przez ludzi, głów-

nie dzieci. Dlatego też wstrzymanie się od podróży do krajów, w których wystąpiła epidemia pryszczycy.

Poza już podjętymi środkami istnieje również konieczność wstrzymania się z przyjazdami do kraju naszych obywateli pracujących w Czechosłowacji, głównie w Słowacji. Obecnie z okazji zbliżających się świąt i Nowego Roku, jeżeli nie wszyscy, to przynajmniej większość z nich chciałaby się spotkać ze swymi rodzinami. Jest to zrozumiałe nie tylko z uwagi na tradycję, ale i więzi rodzinne. Są to przecież sprawy bardzo ludzkie i bliskie każdemu z nas.

Są jednak sytuacje, w których nad względami rodzinnymi i tradycją musi przeważać dobro własnego kraju. Do przypadków takich należy obecnie niebezpieczeństwo przeniesienia do naszego kraju groźnej w skutkach pryszczycy. Z tych też względów, w trosce o ochronę kraju przed pryszczycą, nasi specjaliści i robotnicy zatrudnieni w Czechosłowacji, a zwłaszcza na terenie Słowacji, proszeni są o odłożenie swych przyjazdów do kraju do czasu wygaśnięcia tam epidemii tej choroby. Jest to konieczne i niemiękkione w zaistniałej sytuacji.

Chcąc chociaż w pewnym stopniu złagodzić naszym specjalistom i robotnikom zatrudnionym w Czechosłowacji rozstanie z krajem i rodziną w okresie świąt i Nowego Roku przyznano im za okres urlopu świątecznych specjalne wynagrodzenia. Otrzymają też upominki noworoczne, a po wygaśnięciu tam epidemii pryszczycy będą mogli odwiedzić swoje rodziny na tych samych warunkach, jak w okresie świąt i Nowego Roku.

PAP

KRONIKA DNIA

Kombinat w Naramowicach

W istniejącym już 15 lat Kombincie Ogrodniczym PGR Naramowice odbyło się wczoraj otwarcie nowego Zakładu Szklarniowego. Powstała — w skali Kombinatu — inwestycja ogrodnicza powinna poprawić w dużym stopniu zaopatrzenie Poznania w warzywa szklarniowe.

70 pracowników Kombinatu otrzymało za dotychczasowe osiągnięcia odznaczenia, w tym czterech — Złote, trzynastu — Srebrne i ośmiu — Brązowe Krzyże Zasługi. (br)

TKKS o procesach laicyzacji

W Poznaniu odbyło się wczoraj VIII plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej, którego tematem było omówienie zadań tej organizacji w dziedzinie laicyzacji społeczeństwa.

Obrazy plenarne poświęcone były także 40 rocznicy utworzenia Polskiego Związku Myśli Wolnej, który zapoczątkował działalność na rzecz upowszechnienia laickiej kultury.

Podczas Plenum udekorowano złotymi odznakami TKKS szczególnie zasłużonych działaczy Towarzystwa w naszym regionie: Maksymilianą Bartza, Jakubą Floryszczaka i Jarosława Słuzara. (mb)

Pierwsza stal z „Mikrohuty“

W nowo wybudowanym zakładzie, strzemieszyckiej „Mikrohucie“ dokonano pierwszych wytopów stali najwyższej jakości. W stalowni tego nowoczesnego zakładu uruchomiony został pierwszy piec indukcyjny.

„Mikrohuta“ w Strzemieszycach, która znajduje się w końcowym stadium realizacji, jest z kładem nie mającym odpowiednika w całej naszej metalurgii. PAP

Kontrola finansowa wzbogaciła... muzeum

Rewident wydziału finansowego Prezydium WRN w Rzeszowie — podczas pobytu w technikum, mieszczącym się w b. pałacu Tarnowskich w Dzikowie pod Tarnobrzegiem, zwrócił uwagę na maszynę żelazną skrzynię, stojącą w bibliotece, niekiedy od bodaj 30 lat. Komisjone otworzył „Kuferek“, do którego w obecności przedstawicieli Muzeum Wnętrza Pałacowicz z Łańcuta — ujawniła rewersejacja zawartość. Znajdowało się tam mianowicie ok. 230 artystycznych wyrobów ze srebra i tzw. białych metali, stanowiących część serwisu stołowego oraz świeczniki stołowe, wykonane w stylu „rokoko“ i „empire“.

Cenne przedmioty, przekazane decyzją wojewódzkiego konserwatora zabytków w Rzeszowie Muzeum Wnętrza w Łańcutu, są wspólnym uzupełnieniem zbiorów tej placówki. (PAP)

Sejm uchwalił plan i budżet

Dokończenie ze str. 1

szy się o 9,7 proc. Jednym z czynników intensyfikacji gospodarowania powinien być wzrost wydajności pracy. W rolnictwie należy zapewnić pełniejsze i bardziej racjonalne zagospodarowanie użytków rolnych. Wysoka dynamika społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w 1973 r. znajduje odzwierciedlenie w podstawowych wskaźnikach rozwoju poszczególnych województw.

Podstawowe zadania planu w roku przyszłym, to w szczególności:

- uzyskanie dalszej poprawy poziomu życiowego społeczeństwa przez wzrost realnych dochodów ludności, świadczeń socjalnych, poprawy warunków mieszkaniowych, odpoczynku i ochrony zdrowia oraz odpowiednie zabezpieczenie wzrostu dostaw towarów i usług;

- utrwalenie wysokiej dynamiki wzrostu produkcji materialnej i kontynuowanie unowocześniania jej struktury;
- zapewnienie dalszej rozbudowy potencjału wytwórczego oraz unowocześnienia gospodarki w oparciu o szersze wykorzystanie postępu naukowo-technicznego.

Na swym VIII posiedzeniu Sejm uchwalił również szereg dalszych ustaw wniesionych przez rząd.

Ustawa nowelizująca prawo bankowe podwyższa z 50 tys. do 200 tys. zł górną granicę kwoty, jaką właściciel ksiądzki oszczędnościowej może w drodze oświadczenia przeznaczyć na rzecz najbliższych członków rodziny — na wypadek swej śmierci — bez potrzeby przeprowadzania postępowania spadkowego.

Ustawy o podatku obrotowym i podatku dochodowym wiążą się tworzeniem sprzyjających warunków rozwoju usług dla ludności.

Nowe prawo podatkowe zapewnia umiarkowaną wysokość i stabilność opodatkowania w pozarolniczej gospodarce nieuspołecznionej, upraszcza jego system i usuwa przepisy stanowiące najcięższą płaszczyznę sporu między podatnikiem a organem podatkowym. Np. jedna ze zmian przewiduje, że rzemieślnicy będą mogli wykonywać usługi dla ludności i rolnictwa na podstawie „potwierdzenia zgłoszenia wykonywania rzemiosła“ i zamiast podatków obrotowego i dochodowego będą uiszczać opłatę skarbową.

Projekty tych 3 ustaw przedstawił pos. Stanisław Tomaszewski.

Dwie następne ustawy uchwalone przez Izbę dotyczą: zaopatrzenia emerytalnego żołnierzy zawodowych i ich rodzin oraz świadczeń odszkodowawczych przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą wojskową.

W imieniu Komisji Obrony Narodowej projekt pierwszej z nich przedstawił pos. Mieczysław Marzec (ZSL), a drugiej — pos. Alojzy Czarnecki (SD). Pierwsza ustawa stwarza niezbędne warunki prawidłowego kształtowania struktury kadry zawodowej pod względem wieku. Wprowadzone zmiany ułatwią m. in. przechodzenie żołnierzy zwolnionych z zawodowej służby wojskowej do pracy cywilnej — zwłaszcza w dziedzinach związanych z obronnością kraju. Rozszerzają one również możliwości podnoszenia przez nich swych kwalifikacji.

Ustawa reguluje także m. in. sprawy rent dla b. żołnierzy frontowych, którzy doznali inwalidztwa w okresie do 30 czerwca 1954 r., tj. do dnia wydania przepisów o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych.

Druga ustawa dotyczy spraw związanych ze świadczeniami odszkodowawczymi. Noszą one charakter ubezpieczeniowy, a ubezpieczenia te obejmują wszystkich żołnierzy pełniących czynną służbę wojskową. Tryb postępowania w sprawach o przyznanie odszkodowania został znacznie uproszczony.

Z kolei Sejm uchwalił — po wysłuchaniu sprawozdania komisji: Prac Ustawodawczych i Wymiaru Sprawiedliwości przedstawionego przez pos. Arkadiusza Łaszewicza (PZPR) — ustawy: zmieniające ustawę o stosunku służbowym funkcjonariuszy MO, zmieniające ustawę o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy MO oraz ich rodzin, o odszkodowaniach przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą w MO.

Uchwalona — jako ostatnia tego dnia — ustawa o zmianie ustawy o łączności umożliwia integrację działalności wydawniczej i kolportażowej w prasie i zespole funkcji w za-

kresie upowszechniania prasy z działalnością wydawniczą. Sprawozdanie Komisji Komunikacji i Łączności o projekcie ustawy złożył pos. Jerzy Rachowski (SD).

Programowany rozwój działalności wydawniczej wymaga skoncentrowania odrębnie administrowanych dotychczas faz procesu wydawania prasy. Przewiduje się powierzenie tych zadań organizacji o statusie spółdzielczym. Powołana ma być Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa — Książka — Ruch“, w skład której wejdą RSW „Prasa“, „Ruch“ a także Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza“. Przewiduje się bowiem również zespolenie w zakresie prowadzonej przez te instytucje książkowej działalności wydawniczej.

Powstać ma jeden organizm gospodarczy, w którym koncentrować się będzie cały cykl wydawniczy: redagowanie — druk — kolportaż, oraz podstawowa część książkowej działalności wydawniczej w zakresie literatury społeczno-politycznej.

Końcowy punkt obrad Sejmu stanowiły interpelacje poselskie. Pos. Władysław Brodzki z woj. wrocławskiego sygnalizował, że poziom usług leczniczo-wypoczynkowych na Dolnym Śląsku — gdzie znajduje się 40 proc. krajowej bazy sanatoryjnej i połowa wypoczynkowej — jest często niezadowalający. W związku z tym interpelował on prezesa Rady Ministrów, czy przewiduje się stworzenie jednolitego systemu zarządzania bazą leczniczo-wypoczynkową przy równoczesnym zwiększeniu i określeniu kompetencji rad narodowych w tej dziedzinie?

Odpowiedzi udzielił wicepremier Zdzisław Tomal. Przypomniał on m. in., że w przyszłym roku przewiduje się 13 procentowy wzrost nakładów inwestycyjnych na ochronę zdrowia i opiekę społeczną i rząd przywiązuje dużą wagę do usprawnienia systemu funkcjonowania i organizacji placówek służby zdrowia. Przygotowane już zostały np. założenia organizacyjne do zespolenia lecznictwa szpitalnego, doraźnego i otwartego. W I kwartale przyszłego roku rozpatrzone zostanie przez rząd kompleksowy per-

spektywiczny program rozwoju ochrony zdrowia w Polsce.

Na gospodarce uzdrowiskowej w tym 5-leciu przeznaczone zostają prawie 2,5-krotnie większe środki inwestycyjne niż w latach 1966—70, a w woj. wrocławskim wzrost tych nakładów jest ponad 5-krotny i stanowi przeszło 31 proc. ogólnokrajowych nakładów. Przygotowywany jest projekt uchwały Rady Ministrów, która stworzy warunki do zintegrowania gospodarki i zarządzania zakładami lecznictwa uzdrowiskowego przez Zjednoczenie „Uzdrowiska Polskie“. Bada się również możliwość wykorzystania w lecznictwie sanatoryjnym obiektów wczasowych czynnych dotąd tylko sezonowo, a dostosowanych do całorocznego funkcjonowania.

Rozpatrywane są też koncepcje utworzenia w rejonach o dużych walorach turystycznych przedsiębiorstw turystycznych podległych radom narodowym, które byłyby gospodarzem poważnej części bazy turystycznej-wypoczynkowej oraz — z ramienia tych rad — koordynatorem poczyniń wszystkich zainteresowanych instytucji. W tym programie region sudecki będzie zajmował jedno z czołowych miejsc.

Na zakończenie posiedzenia marszałek Sejmu — Stanisław Gucwa złożył — w związku z dobiegającym końcem roku — życzenia wszystkim obywatelom naszego kraju. Podkreślił osiągnięcia Polski w br. podobnie jak i w 1971 r.; powiedział, że w 1972 r. wzrosła siła Polski i jej międzynarodowe znaczenie.

Rok przyszły nazwał Marszałek rokiem nowych, jeszcze większych i ambitniejszych zadań, mających na celu szybszą poprawę materialnych i socjalnych warunków ludzi pracy, dalsze przyspieszanie i unowocześnianie rozwoju ekonomicznego naszego ojczyzny. Plan w 1973 r. — powiedział — będziemy realizowali w klimacie wzajemnego zaufania i zaangażowania, które towarzyszy nam w realizacji wszystkich decyzji w okresie ostatnich dwóch lat.

Z okazji zbliżającego się 50-lecia ZSRR Marszałek Sejmu przekazał najlepsze życzenia naszym przyjacielom i sojusznikom — narodom Związku Radzieckiego.

Trzykrotnym uderzeniem łaski marszałkowskiej — S. Gucwa zamknął posiedzenie Sejmu. 6-me w bieżącej kadencji, rozpoczęte przed 9 miesiącami. (PAP)

Chór UAM laureatem ogólnopolskiego festiwalu

W Katowicach zakończył się 16 bm. IV Ogólnopolski Festiwal Pieśni Zaangażowanej. 7 pierwszych nagród w poszczególnych kategoriach wykonawstwa otrzymały zespoły: Chór Mieszany ZZK przy Klubie Kolejarka w Warszawie, chór akademicki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza z Poznania, rzemieślniczy chór męski „Pochodnia“ z Częstochowy, zespół wokalny „Planketki“ ze Szczecina, zespół instrumentalno-wokalny ze Świdnika „Ikersi“, Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej oraz solistka Jadwiga Bielecka z Żar. 8 zespołów otrzymało także nagrody miast — go sponsorzy festiwalu. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— Teraz już ją możemy kupić! Przecież rzuciłeś palenie, prawda?

Dzisiejszy serwis informacyjny opracowała Bożena Wołciechowska

17/18 XII 1972 Nr 300 (8962)

Personalny moich marzeń

1. Kierowanie kadrami, to zadanie bardzo trudne. To coś w rodzaju sztuki, a może nawet jeszcze więcej. Sztukę można uprawiać na swój rachunek, a więc samemu się ponosić całe ryzyko i samemu zbierać się sukcesy lub ponosić klęski. Kierować ludźmi na swój rachunek nie sposób.

Czy zawsze kierowanie działami, które umownie nazywa się działami kadr, sprawują ludzie posiadający odpowiednie kwalifikacje zawodowe, moralne, polityczne, nie mówiąc już o tak ważnym czynniku jak zespół cech psychofizycznych? Czy w ogóle styl pracy wielu z tych działów daje gwarancję wykonania zadań, które dział kadr powinien wykonywać? Czy wreszcie można o wszystkich działach kadr powiedzieć, że są prawą ręką kierownictwa zakładów pracy w dziedzinie tak trudnej jak sterowanie ludźmi?

2. Pozytywna odpowiedź na te pytania byłaby nieprawdziwa. O ile bowiem w dużych przedsiębiorstwach łatwiej znaleźć przykłady świadczące o właściwej pracy działów kadr, o tyle w zakładach średnich i mniejszych do pracy tej można by wniesić sporo zastrzeżeń. A przecież najwięcej ludzi pracuje wcale nie w takich kolosach, jak „Cegielski”, „Pomet”, „Stomil”, Poznańska Fabryka Maszyn, Żnińskich czy ZNTK, choć one nadają ton i o nich się najczęściej mówi. Znacznie więcej jest zatrudnionych w zakładach średnich lub zgoła małych liczących najwyżej kilkadziesiąt pracowników.

Jak tam wygląda praca działów kadr? Najczęściej ogranicza się ona do załatwiania formalności przyjęcia, zwolnień, kontroli dyscypliny pracy i to w wąskim tego słowa znaczeniu — kontroli polegającej na sprawdzaniu, czy pracownik przychodzi do zakładu punktualnie, i czy nie wychodzi przed czasem. Co robi i jak pracuje — to już dział kadr znacznie mniej interesuje.

3. Dział kadr powinien zatrudniać ludzi wykształconych, le-

gitymujących się wystarczająco długim stażem pracy i zasobem doświadczenia życiowego. Mało tego, pracownicy działów kadr, a przynajmniej ci, którzy spełniają w tym dziale samodzielne funkcje, powinni umieć w swej pracy na co dzień stosować zasady psychologii, pedagogiki i socjologii. W praktyce jest to, niestety, rzadkie zjawisko. Dzieje się tak między innymi dlatego, że często sami kierownicy zakładów pracy nie doceniają znaczenia działów kadr jako jednostek współodpowiedzialnych za politykę kadrową na terenie zakładu pracy. Bywa i tak, że zarówno kierownicy instytucji, przedsiębiorstw, itp. jak i sami pracownicy działów kadr nie bardzo wiedzą, na czym naprawdę ich rola i zadania mają polegać. W efekcie wielu pracowników działów kadr ogranicza się do kompletowania teczek personalnych, nie interesując się niczym poza papierami. Teczka osobowa, to dla nich wszystko. I dobrze gdy w tej teczce jest to, co być powinno, bo nierzadko i tam są podstawowe braki.

4. Takich charakter pracy działów kadr nie daje gwarancji prawidłowego urzędowania nia przez te komórki polityki nakreślonej przez partię. „Kadrowiec” nie powinien ograniczać się do papierowania formalności, lecz sugerować kierownictwu zakładu propozycje dotyczące obsady poszczególnych stanowisk, a nade wszystko — przewidywać sytuacje, w których trzeba będzie dokonywać potrzebnych przesunięć zarówno ze względu na dobro pracowników, jak i zakładu pracy. Kadrowiec w całym tego słowa znaczeniu wpływa na klimat panujący w zakładzie pracy, kształtuje atmosferę zaangażowania w produkcję i działalności społecznej. Trochę się o podnoszenie kwalifikacji i odpowiednie awansowanie wyróżniających się pracowników. Do niego też należy troska o wykwalifikowane kadry przez różne formy szkolenia i doskonalenia fachowego oraz przez fundowanie stypendiów.

Dobry „kadrowiec” musi być kimś. Reprezentować sobą zarówno wiedzę fachową, jak i wysoki poziom moralno-polityczny. mieć auto-

rytet i wyczucie taktu oraz sprawiedliwość. Nie może się ograniczać do biernego wykonywania poleceń kierownictwa zakładu, lecz wychodzić z inicjatywami.

Na przykład dotyczących bodźców i zachęt moralnych dla pracowników. Oprócz przewidzianych stosowanych kar w postaci różnych upomnień, ostrzeżeń, zwolnień i tym podobnych trzeba — i kto wie czy nie częściej od kar — wprowadzić na szeroką skalę różnego rodzaju nagrody: listy pochwalne, gratulacyjne, dyplomy — nie tylko z okazji jubileuszu, czy przeprowadzenia określonej liczby lat, lecz także z okazji szczególnych osiągnięć produkcyjnych i sportowych.

5. Nie chcę przez to powiedzieć, żeby zrezygnować ze stosowania kar i tylko na prawo i lewo udzielać pochwał oraz rozdawać listy gratulacyjne lub dyplomy. Nic podobnego. Przestrzegalbym nawet przed nadużywaniem tych przed, wszystkim bowiem czego jest nad miarę ulega de waluacji. Żeby różne metody odnosiły zamierzony skutek, potrzebny jest złoty środek. Wśród form działania musi się też znaleźć odpowiednie miejsce dla kar, tym bardziej, że jeszcze pokutują postawy cwaniactwa, nierobstwa, bułmactwa. Im energiczniej — szaleć wypowie się takim przejawom, tym lepiej dla społeczeństwa.

Niedawno w Kąkowskiej fabryce kabli dyrekcja zdecydowała się zwolnić dwudziestu kilku robotników, z których każdy miał na swoim sumieniu po kilkadziesiąt nieusprawiedliwionych dni nieobecności. Zdaniem załogi wy magała takich sankcji zwykła ludzka przyzwoitość. Moim zdaniem potraktowano tych obiboków zbyt pobłażliwie wręczając im normalne wypowiadanie by było nadto wystarczającym powodem do zwolnienia z natychmiastowym skutkiem. Przy operatywnie pracujących działach kadr taka demoralizująca i długotrwała pobłażliwość jest nie do pomyślenia.

Dokończenie na str. 5

MARIAN FLEJSIEROWICZ

W kilkuosobowej grupie działaczy ZMS toczy się dyskusja, jak realizować zadania, nałożone na młode pokolenie Polaków przez VII Plenum KC PZPR.

Wcielenie ich w czyn jest obowiązkiem między innymi ZMS. Moi rozmówcy mówią o własnych środowiskach, własnych odcinkach pracy i nauki. Jak tam właśnie, w sposób konkretny, dopięć celów wytyczonych przez partię? Jak to sować formy i metody pracy? Na ile czerpać z tradycji, co trzeba zmienić? Co przeszkadza realizacji zadań?

— W tezach VII Plenum na pierwszym miejscu wymieniono nasz obowiązek zdobywania wiedzy — mówi Krystyna Żyto z Technikum Hotelarskiego w Poznaniu. Któż się nie zgodzi, że to najważniejsze? Musimy się uczyć tak, jak się tego od nas wymaga. Powszechnie wiadomo, że wymaga się bardzo dużo. Programy szkolne są przeładowane. Uczniom brakuje czasu wolnego.

— A mimo to są oni przeświadczeni o swoim nieprzygotowaniu do pracy czy dalszej nauki — podejmuje myśl swej szkolnej koleżanki Zbigniew Figiel.

— Czym to tłumaczycie? — pytam.

— Rozbieżnością między programem techników czy szkół zawodowych a wymogami pracy zawodowej. Np. w naszym technikum uczymy się przez 4 lata fizyki, która „hotelarzowi” nie będzie potrzebna, ale za to kłopotliwie znany język obce. Biegle władanie nim jest podstawą naszego zawodu. Uczymy się np. gotowania, ale nie znamy organizacji pracy w nowoczesnym hotelu. Musimy się uczyć „ilościowo”. Chcielibyśmy nastawienia na jakość, na selekcję tego, co konieczne i co zbyteczne.

Dopowiada Tadeusz Nowak z

Źródła twórczych sił

Zakładów Metalurgicznych „Pomet” w Poznaniu:

— Nauczanie w szkołach przyzakładowych również nie jest dostosowane do potrzeb zakładów. Przy warsztacie posiadacz szkolnego świadectwa z takiej szkoły uczy się od początku. Do niedawna naucza-



nia wręcz nie traktowano na serio.

— Cóż więc ma tutaj do zrobienia ZMS?

— Zabiegaliśmy w „Pomecie” o zmianę stosunku do szkoły. Dało to poważne efekty.

— Trudno, niewiele mamy do powiedzenia — przyznają uczniowie. — A pragnęlibyśmy dla szkolnego ZMS-u, który powinien przecież reprezentować interesy uczniów, wpływu na program nauczania. Niech by wysłuchano naszych głosów. Nie chcemy być biernym przedmiotem nauczania.

Jest wśród nas też student — Kazimierz Krzakiewicz z Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu. Mówi:

— Uważa się, że studenci nie przejmują się tym, czy dostaną pracę w zawodzie po studiach,

czy nie. To nieprawda. Obawa przed niewłaściwym zatrudnieniem, brak konkretnych perspektyw życiowych, wywołuje negatywne skutki w świadomości i postawach studiujących. Aż po zniechęcenie do nauki. ZMS zamierza więc wejść w porozumienie z władzami uczelniami, aby najlepszym zagwarantować pracę zawodową w ich specjalizacji. Będzie wspólnie decydować w zatrudnianiu młodych pracowników nauki. Do tej pory angażuje się ich zbyt formalistycznie. Stawiamy na samodzielność studentów. W tym względzie szczególnie nadziewamy z rozwojem kół naukowych. Ich poczynania ujęte będą, począwszy od tego roku, w planach naukowych instytucji.

— To, o czym mówisz — wtrąca wiceprzewodniczący ZW ZMS Andrzej Kornacki — mieści się w ZMS-owskim programie studentów „Kadry dla postępu”. Młodzież robotnicza ma program „Młodzież dla postępu”, a uczniowie — program „Wiedza”. Programy te wytyczają przed młodą drogę, którymi mogą oni dojść do określonych celów w życiu.

— W naszym programie chodzi nie tylko o zdobywanie wiedzy — to Czesław Anioła z „Pometu” — lecz ogólnie o dobrą robotę, na którą i wiedza się składa. A oprócz niej — wydalność, jakość, dobra organizacja, oszczędność, racjonalizacja itp. Możemy się pochwalić przede wszystkim podejmowaniem patronatów na najtrudniejszych odcinkach produkcji, o czym zresztą pisało już w „Głosie”. Ponadto np. sadzimy drzewka.

Ile ich posadzono przy „Pomecie”?

— Trudno zliczyć. Niemal przy każdym zakładzie pracy ZMS-owcy sadzą drzewa. W ten sposób kształtujemy środowisko. Nasza akcja nosi nazwę „Krajobraz”. Planujemy szereg innych czynów społecznych.

Gdy mowa o czynach, na twarzach uczniów pojawia się wyraz powątpiewania. Dlaczego?

— W szkołach czyny często tak powstają, że dyrektorzy polecają zrobić to a to. Lepiej zrezygnować z czynów, niż realizować je na polecenie, co jest sprzeczne z ich ideą.

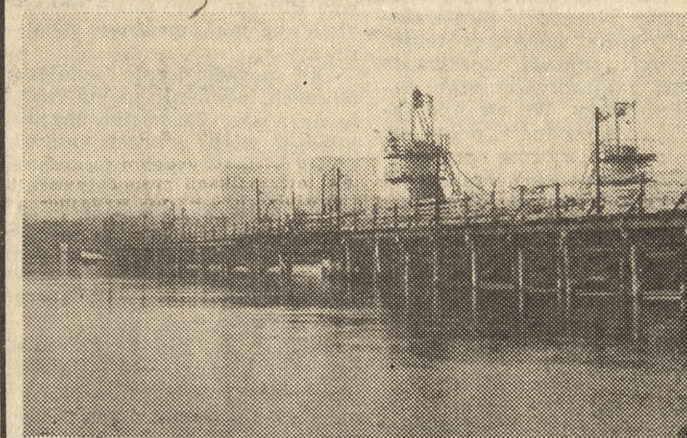
— A może brakuje wam inicjatywy i trzeba wam w końcu coś wyznaczyć?

— Może to nasza wina, a może i tego, że się nas traktuje trochę jak dzieci. Dla państwa

Dokończenie na str. 4

MARCIN BAJEROWICZ

Na Trasie Łazienkowskiej



Trwają prace przygotowawcze do stawiania przęsła Mostu Łazienkowskiego w Warszawie. Na razie przez Wisłę została przerzucona kładka, z której korzystają robotnicy pracujący w kesonach.

CAF — fot. Iringh

ZŁOTO I DUKATY

Korespondencja własna z Czechosłowacji

Złoto zaprzestano u nas wydobywać zaledwie dwa lata temu — usłyszałem w kremnickiej mennicy. — Ale do dziś jeszcze przewraca się stare haldy. Takie słowa mogą podzielać elektryzując. Wyobraźnia kieruje się ku legendarnemu Klondyke i innym złotodajnym rejonom świata utrwalonym w naszej świadomości za sprawą Londona. A tu oto, ledwie nieco na południe od polskiej granicy, też złoto. A raczej tak niedawno jeszcze było.

Do Kremnicy przyjechałem właściwie przypadkiem. Wokół gigantycznej huty aluminium w miejscowości Žiar nad Hronem nie można było zarezerwować noclegu. Biuro turystyczne zaproponowało Kremnicę. Kilkanaście kilometrów od huty. Wraz z dwoma dziennikarzami z Bratysławy, dziennie dotrzymującymi mi towarzystwa, wałęsałem się wieczorem po przepięknym starym miasteczku, jakby niekniętym przez zab czasu, o wąskich uliczkach, tajemniczych bramach, kamieniczkach całych w płaskorzeźbach. I o jedynym w swoim rodzaju rynku położonym na stromym wznieśieniu.

Właśnie w rynku mój towarzysz rzeki wskazując na narożny dom: A to jest mennica.

Nie od razu zrozumiałem, że chodzi o mennicę. Wtedy obeszliśmy ze śmiechem całe gmaszysko ze wszystkich stron, żartując z której strony należałoby zrobić podkop, aby wdrzeć się do skarbowi. Przez jedno z okien udało nam się podpatrzeć dzwoneczny przy maszynie, z której co chwila wyjmowała pasmo miedzianej blachy z równo wybitymi rzędami małych otworków. Te wybite sztancą krawki stawały się zapewne monetami. Moi towarzysze żartowali, ale mnie oczywiście zarysował się temat korespondencji. Wzięta w fabryce pieniędzy! To jest coś!

Następnego dnia z rana meldowali mi się w mennicy. Oczekiwaliśmy co krok rozstawionych milicjantów. Tymczasem znaleźliśmy zwykłą portiernię, w której znajdował się — owsem uzbrojony w pistolet przy pasie — zwyczajny strażnik fabryczny, podobny do tych, których wiele razy spotykałem w innych zakładach słowackich. Pod nieobecność dyrektora przyjął nas jeden z kierowników. Oczywiście o zwiedzaniu nie mogło być mowy. Na to trzeba specjalnego zezwolenia, udzielanego — zresztą rzadko — przez władze centralne. Ale pogadać można.

Jak się okazuje znalazłem się w jednej z najstarszych mennic Czechosłowacji (ale także Europy). Kremnica, położona w centralnej Słowacji, w rejonie bogatym w złoto srebra i złota, od bardzo dawnych czasów znana była jako miasto górnicze. Później zaś, jako siedziba mennicy, która była sławna na całą Europę złote dukaty węgierskie o wysokiej wartości. Gdy wiele innych mennic na ziemi austriackiej i węgierskiej miało krótszy bądź dłuższy żywot, mennica w Kremnicy trwała przez stulecia, zapewne z tego powodu, że na miejscu były owe złota złota. Fundamenty przywileju dla wydobywania cennych metali dał Kremnicy król Karol Robert w 1328 roku i odtąd datuje się rozwój zarówno wydobywania jak i procesów metalurgicznych cennych metali. Zaś za tym rychło poszło mennictwo. Wkrótce mennica kremnicka obchodzić będzie jubileusz 650-lecia istnienia, z czego 300 lat w tym samym miejscu, w piętrowym roz-

ległym gmachu przy rynku, w którym właśnie się znajdujemy.

Pierwszą bitą w Kremnicy monetą były węgierskie grosze. Potem nastąpiły floreny i dukaty. W 1382 roku bito tu już 6 różnych wielkości sławnego złotego dukata. Każdy panujący bił takiego dukata z własną podobizną i różnej wielkości. Era dukata była bardzo długa, albowiem bito go w Kremnicy aż do I wojny światowej. Po I wojnie bito jeszcze złotego dukata świętego Wacława, lecz to już nie była moneta obiegowa, ale forma sprzedaży złota.

— Co się robi w mennicy obecnie? — stawiam pytanie które nurtuje mnie od początku.

— W mennicy nigdy nie mówi się o tym, co robi się teraz, a jedynie o tym, co robiono w przeszłości, choćby to było wczoraj — pada odpowiedź.

W każdym razie dowiaduję się, że teraz monety stanowią jedynie połowę produkcji. Oprócz nich produkuje się np. odlewy z aluminium dla innych fabryk, odkuwki ze stali i mosiądzu, z których inne zakłady wytwarzają np. części motoryzacyjne. Reszta produkcji to różnego rodzaju ozdoki i medale. Część zdolności produkcyjnych wykorzystuje się nawet na wyrób blach aluminiowych dla innych fabryk.

— Jednak jedną z obecnych tajemnic mogą odkryć — powiada nasz

rozmówca i wyciąga z szuflady biurka brązowy krawek wielkości polskiej dwuzłotówki. To jest przyszła moneta 2-koronowa. Dowiaduję się, że właśnie w Czechosłowacji wycofuje się z obiegu monety 3-koronowe, na których miejsce wprowadza się 2-koronowe. Stop miedzi z niklem po obróbce nabierze koloru srebrnego. Czy mógłbym zabrać na pamiątkę taki krawek nieobrobiony? Niestety, nie, każdy jest bowiem wylaczony, nie może nic zginać. Nadto daje mi do zrozumienia, że takim krawkiem mógłbym się już posłużyć przy korzystaniu z różnych automatów. Zażenowany wycofuje się z tego tematu.

Ale oto inne ciekawe informacje. Mennica kremnicka rozwija dużą działalność eksportową w zakresie monet. Po prostu od I wojny światowej bije monety różnym państwom. Już 12 krajów Europy i nie tylko Europy ma w obiegu monety bite w Kremnicy. Dla niektórych bije się monety systematycznie od kilkunastu lat. Dowiaduję się, jakie to państwa, zobowiązano mnie wskazać do zachowania tego dla siebie, albowiem państwa — odbiorcy nie lubią, aby świat się dowiadywał, że ich pieniądze są wytwarzane w innym kraju. Z tą tajemnicą jest jednak różnie, o czym za chwilę.

Pytam o szczególnie ciekawe prace wykonywane w ostatnich latach. Jak się okazuje należały do nich np. złote medale wykonane na Światową Wystawę Znaczków Pocztowych w Pradze w 1966 r. Była to wyjątkowo piękna i zajmująca robota. Bardzo

precyzyjną robotą były też odznaczenia dla wojsk Układu Warszawskiego. Było ich też dużo, a trzeba było wykonać bardzo szybko — odnosił się nasz rozmówca.

Około 700 pracowników mennicy rekrutuje się w znacznej mierze z miejscowej szkoły średniej ściśle współpracującej z mennicą. Kiedys nawet najlepsi fachowcy z mennicy byli tam wykładowcami. Szkoła kształci głównie grawerów, których mennica potrzebuje najbardziej, a nadto złotników, artystów — kowali, odlewników.

Moje spotkanie z kremnickim mennictwem nie skończyło się jednak w państwowej mennicy. Krawiec jeszcze po malowniczym rynečku, zauważyłem muzeum. Okazało się, że poświęcone ono jest głównie historii mennictwa i górnictwa kremnickiego. Są tam stare dokumenty, opis historii i kultury miasta, ale przede wszystkim zbiory dotyczące tego, co wiąże się z górnictwem i mennictwem. Najciekawsze to produkty mennicy, owe floreny i dukaty z różnych epok. No i produkcja ostatnich lat. Z niezmiernym zadowoleniem znalazłem tu monety owych krajów, których nazwy zobowiązałem się zatrzymać dla siebie. Ale przecież tutaj każdy turysta może sobie zobaczyć te monety m. in. greckie, kubańskie, tunezyjskie, libańskie, algijskie, gwinejskie... Nawet w owej mnogości starych halerów, talarów czy grajcarów uświadomił sobie, że dziś w wielu krajach posługują się monetami bitymi w słowackiej Kremnicy. Tak więc tajemnica przysła.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

O ludziach Leningradu carskim tronie i wspaniałych frezach

Zasłużony racjonalizator Władimir Karasiew, sławny towarzysz Karasiew — nigdyś Putiłowski — Zakładów nie żyje od 5 lat.

W nocy z 24 na 25 października 1917 roku, oddział marynarzy szturmował Pałac Zimowy. Razem z marynarzami wdali się do Pałacu także ich wychowanek szesnastoletni Władimir Karasiew.

Tam, w jednej z komnat zobaczył wspaniałą fotel i niewiele myśląc usiadł na nim.

— Wołodzka — krzyknęli na chłopaka — to przecież carski tron. — No to co? — zareplikował chłopiec.

Wybuchnęli śmiechem. — Będziesz robotniczym carem — rzucił ktoś żartem.

Tak opisywał to zdarzenie sprzed 55 lat przyjaciel Karasiewa N. Bachtinow w gazecie „Trud”. Wielu ludzi uważało opowiadanie Karasiewa za dowcip. Ale ja — jak twierdzi N. Bachtinow — zawsze wierzyłem swemu przyjacielowi, Jakumycz — jak go nazywano (drugie imię) — miał charakter niepomahowany, dumny.

Zawsze i we wszystkim pragnął być pierwszym.

W latach późniejszych Karasiew zadziwiał otoczenie śmiałością pomysłów i uporem w ich wprowadzaniu w życie. Po stanowił na przykład opracować takie narzędzie tnące, które nie bałoby się swego odwiecznego wroga — wibracji. I cel ten osiągnął. Kierowana przez niego brygada skonstruowała frezy z nierównomierną podziałką zębów, pracujące z 3-krotnie większą szybkością niż frezy tradycyjne. Kroją one metal jak gorący nóż masło. Przez wiele lat Karasiew stał na czele Leningradzkiej Rady Nowatorów, którą zresztą sam zorganizował.

W październiku 1959 roku grupa racjonalizatorów Zakładów H. Cegielski była na wymianie doświadczeń w ZSRR. W Leningradzkim Pałacu Pracy spotkaliśmy się z racjonalizatorami Leningradzkich Zakładów, na których czele stał Władimir Karasiew.

Na spotkaniu wspominał o swych projektach i wynalazkach. Właśnie wtedy zauważyłem, z jakim przekonaniem mówił Karasiew o swych lub innych usprawnieniach i o kłopotach, które na swej drodze spotykają racjonalizatorów.

Kiedy już się żegnaliśmy, Karasiew podał mi paczkę. Był to upominek od radzieckich racjonalizatorów. Upominek ważył ponad 30 kg. Wręczając go, powiedział:

— Macie tu frezy palcowe wyskokoprężne z nierównomierną podziałką i specjalną oprawkę. Wypróbujcie. Jeżeli będą dobre, to zastosujcie, a jak nie, to wyrzucicie na złom. A tu macie dokumentację.

Upominek przedstawiał wartość ponad 3 000 zł. Takiego upominku nikt nie spodziewał.

Sam byłem w kłopotcie, jak przewieźć przez granicę? Na to Karasiew powiedział:

— Dajcie tę dokumentację, ja na niej wam napiszę, że to jest upominek od Karasiewa i przez granicę was przepuszczą.

Tak się też stało. Nie mieliśmy żadnego kłopotu z przewozem. Dziękując, obiecywałem, że się postaramy, aby jego frezy znalazły w naszych zakładach zastosowanie w ramach rozpowszechnienia. Zauważyłem, że Karasiew był

Nasz konkurs pt. „MOJE SPOTKANIE Z KRAJEM RAD” — zorganizowany przez „GŁOS WIELKOPOLSKI” i Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — został już zakończony, nagrody rozdzielono. Pozostało nam zaprezentować naszym Czytelnikom — co obiecywałem — kilka spośród nagrodzonych prac. Oto jedna z nich, nadesłana przez **STANISŁAWA ZWIERZCHOWSKIEGO**, przewodniczącego Klubu Techniki i Racjonalizacji Zakładów H. Cegielski.

W pewnym momencie, że będziemy się starali również o ich rozpowszechnienie w całym kraju. Historia freza jest znana. Zakłady nasze stosują go, pracownicy są zadowoleni, ale w całym kraju nie znalazł jeszcze zastosowania.

Co prawda zainteresowała się zagadnieniem z nierównomierną podziałką ostrzy Politechnika Szczecińska. Badania prowadzą doc. dr inż. Wiesław Olszak i mgr inż. Romuald Szamkołowicz. Zorganizowali w październiku 1969 roku w Warszawie specjalną konferencję naukowo-techniczną pt.: „Rozwój Narzędzi Skrawających”, gdzie głównym tematem była sprawa stosowania frezów z nierównomierną podziałką ostrzy. We wstępie referatu opracowanego przez wymienionych autorów, czytamy, że „ich stosowanie datuje się od 1956 r. W ZSRR opracowano wówczas nową konstrukcję frezów palcowych walcowatych z podziałką nierównomierną, zwiększonym kątem pochylenia krawędzi, skróconym chwytem oraz zmodyfikowanym kształtem rowków międzyzębnych. Stwierdzono — czytamy dalej w materiałach konferencyjnych — że frezy te wykazują kilkakrotnie większą wydajność oraz znaczną odporność na drgania. Nierównomierną podziałkę zastosowano również do innych typów frezów, jako frezy walcowe, tarczowe trzystone oraz głowice. W Polsce po raz pierwszy zastosowano nierównomierną podziałkę ostrzy frezów w 1961 r. w Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski. Były one wzorowane na radzieckich”.

Materiały konferencji zostały oparte na dokumentach opracowanych w naszych zakła-

dach z prób i doświadczeń na oryginalnych frezach Karasiewa, które przywożem z ZSRR w 1959 roku oraz na frezach wykonanych w HCP.

Badania frezów wykonanych w HCP prowadził również Instytut Obróbki Skrawaniem w Krakowie w 1962 r. gdzie we wnioskach końcowych protokołu IOS zatwierdzonych przez obecnego ministra szkolnictwa wyższego i nauki Jana Kaczmarka czytamy — „Frezy nowej konstrukcji nadesłane do badań wykazały wysokie własności skrawne, głównie z uwagi na możliwość znacznie większego ich obciążenia na przykład, posuw może być zwiększony 3-krotnie”.

Ostatnio, Wyższa Szkoła Inżynierska w Lublinie, skorzystała z materiałów z HCP, dotyczących frezów z nierównomierną podziałką.

Materiały dla WSI w Lublinie były potrzebne do pracy dyplomowej. Doc. Górski z Politechniki, szczegółowo analizując książkę, której autorem jest Karasiew — o czym zostaliśmy w HCP poinformowani pismem z 30 czerwca 1972 roku, i że zostanie nam przysłana w terminie późniejszym.

Trzeba nadmienić, że w ciągu swej kariery racjonalizator skier w ostatnich latach przed śmiercią mistrz Karasiew, przy współpracy inżynierów opracował ponad 30 typów narzędzi skrawających, które są obecnie stosowane w produkcji.

Władimir Karasiew propagował swe narzędzia w całym kraju i za granicą. Pewnego razu przyjechał do NRD, aby pokazać, jak pracuje nowe narzędzie. A gazety w Niemczech zachodnich opowiadały, że do NRD „przybył rosyjski profesor, którego komuniści przedstawiają jako prostego robotnika”.

Dla potwierdzenia swojego odkrycia powołali się na fakt, że nazwisko Karasiewa znajduje się w wielu pracach naukowych poświęconych problematyce przemysłu narzędziowego. No cóż! Na Karasiewa, na jego doświadczenia, rzeczywiście powoływali się autorzy wielu prac naukowych. Ale profesorem nie był, do końca życia pozostał tokarzem.

Chociaż dziś nie ma Karasiewa wśród tych, którzy stoją przy warsztatach, to pozostały przecież stworzone przez niego wspaniałe frezy, którymi się zajmują nasi naukowcy. Do zakładu im. Kirowa, na wydziale, gdzie pracował Karasiew, przyjechał jego syn Sergiej, aby kontynuować dzieło ojca. A co najważniejsze — wszyscy mają w pamięci przykład uczciwego, pracowitego człowieka, który rozstał się z radzieckim robotnikiem. Jego dzieło rozwija się również w naszych Zakładach, w Politechnice Szczecińskiej i Lubelskiej.

STANISŁAW ZWIERZCHOWSKI



W druku znajduje się kolejna książka z Wielkopolskiego Konkursu Literackiego na powieść związaną tematycznie z naszym regionem. Dzisiaj rozmawiamy z jej twórcą — Józefem Ratajczakiem — autorem 18 pozycji książkowych: powieści, prozy, esejistyki, dramatu.

— Na początku przyszłego roku — zaczął Józef Ratajczak — wyjdą dwie moje książki. W Wydawnictwie Poznańskim powieść pt. „Węzeł”, w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej tom wierszy „Ballada Dziadowska”. Obie te książki są dla mnie jako pisarza niezmiernie ważne. Każda, oczywiście, książka dla autora jest ważna, ale to chyba szczególnie. Nie jest mi obecnie zrażenie mówić o nich przed ich ukazaniem się, chociaż prawdę powiedziawszy pisarzowi zawsze trudno jest zabierać głos w sprawach swojej twórczości. Tomik poetycki mówi o moich zainteresowaniach poetyckich, groteska, która od wielu już lat pojawia się w moich wierszach. W tym tomiku jest ona jednak bardziej ostra i zjadliwa, bliska pamfletu. Nie jest to bowiem poezja wyłącznie osobista, dotyka ona kompleksu spraw społecznych, obyczajowych, może nawet i politycznych.

Źródła twórczych sił

Dokończenie ze str. 3
jesteśmy pełnoletni, mając 18 lat głosujemy. Dla szkoły jednak jesteśmy jeszcze niedojrzali. Pragniemy, aby wcześniej powierzano nam samodzielne, odpowiedzialne zadania. Ponadto czyni zawsze muszą dawać widoczne efekty. Inaczej ich skutki są antywychowawcze.

— Podobno do akcji „Opis” przystąpił ktoś z zapalem?

— Kochamy przyrodę...

— Zarzuca się młodemu własnemu nieczułości...

— Osobiście nie mogę znieść rodzinnej wrzawy, wracających co niedziela tłumnie z Puszczkowskiej z wiechciami oberwanych gałęzi — zauważa K. Żyto. — Kto wie, może potem ci sami „miłośnicy przyrody” zarzucą młodemu zubożeniu? Akcja „Opis” to ewidentnie zniszczenie środowiska.

Oddziaływanie powieści

Rozmowa z Józefem Ratajczakiem

wych, może nawet i politycznych.

— A powieść? Przyznam się, że ona to właśnie najwięcej nas interesuje?

— W tym kontekście społecznym i obyczajowym trzeba spojrzeć także na powieść. Pisałem ją w pewnym pośpiechu na konkurs i już po werdykcie jury, nie obligowany nawet do tego przez wydawcę, postanowiłem ją raz jeszcze generalnie przepracować. Może ona wydać się czytelnikowi powieścią biograficzną, ale pragnę się od razu zastrzec, że tak nie jest, a przynajmniej, że nie jest tak całkowicie.

— A „Gniazdo na chmurze” czy także nie było powieścią biograficzną?

— I ta powieść nie tyle wynikała z mojej biografii, co wchodziła w nią, tworzyła ją jak gdyby na nowo. Jest to bowiem powieść o dzieciństwie, którego właściwie nie miałem, tak jak nie mieli go wszyscy moi rówieśnicy, którym przeskoczyła w tym wojna. Nawet najbliżsi jednak uwierzyli, że to była powieść o moim dzieciństwie, a i ja zaraziłem się tą wiarą, chociaż w sensie faktów i wydarzeń nie ma „Gniazdo na chmurze” nie wspólnego z moim dzieciństwem, z moją biografią.

— O czym jest ta nowa powieść, kim są jej bohaterowie, jak można wytłumaczyć jej tytuł?

— W swej warstwie zasadniczej jest to powieść o postawach ludzkich, o obyczajach, o ludziach, których los i postawy życiowe zdeterminowane zostały wydarzeniami politycznymi. Tło wydarzeń rozgrywa się gdzieś w latach 1948—1956, a bohaterami są ludzie, których los ściśle powiązany został z sobą, stąd nazwa „Węzeł”, bo

tym właśnie węzłem są dwa skrajnie odmienne, a jednak podobne do siebie i wzajemnie na siebie losy ludzkie. Powieść unika realiów pozańskich, ale wydaje się, że mimo to jest bardzo poznańska i osobista.

— Kim Pan się czuje obecnie przede wszystkim poetą czy prozaikiem?

— Prozę pisałem już od dawna, równoległe właściwie z wierszami, ale mniej publikowałem. Proza jest chyba jednak nadal najbardziej pojemną formą wypowiedzi. Potrafi zawrzeć w sobie wszystko: wiersz, esej, kawałek dramatu, traktat filozoficzny. Ma przy tym nieporównanie szerszą możliwość oddziaływania. Uprawiając tylko poezję twórcą znajduje się, chcąc nie chcąc, w swoistym izolatorium, z którego próbuje wydostać się pisząc np. felietony, recenzje, wiersze dla dzieci. Ale nie przestaję uprawiać poezji i czuję się poeta. Wiersze piszę już jednak wtedy tylko, gdy rzeczywiście muszę, gdy dojrzały one we mnie, gdy niejako same się pisały, trochę nawet mimo niechęci autora. Wydaje się, że zbyt wielu pisze u nas wiersze bez tego wewnętrznego przymusu.

— A teraz co Pan ma na warstwie?

— Wróciłem do powieści, którą musiałem odczytać ze względu na konkurs, a którą w ogóle zacząłem pisać jeszcze przed „Gniazdem na chmurze”. Na dobrą sprawę „Gniazdo na chmurze” napisane zostało przy okazji tej właśnie powieści, jako jeden z jej epizodów. Kiedy ona ukaże się i kiedy w ogóle ja napiszę to trudno jeszcze przewidzieć.

Rozmawiał:

OLGIERD BŁAŻEWICZ

— Z kształtowaniem stosunków międzyludzkich — kontynuuje Henryk Tyłenda z Zarządu Wojewódzkiego ZMS — ściśle się wiąże nasz udział w upowszechnianiu bogactwa kultury narodowej i światowej. Stosunki te są uzależnione od kultury osobistej, a tę w dużej mierze formuje obcowanie z literaturą — skarbnicą idei i wartości humanistycznych, z muzyką, plastyką, w ogóle ze sztuką. Prowadzimy kilka szeregów akcji upowszechnieniowych, np. „Z filmem na ty” czy „Poznańskie muzykalia”. Lecz model kontaktu ze sztuką w kołach ZMS jest niekiedy stereotypowy. Trzeba wiele zmienić — wychodzić naprzeciw potrzebom młodych. Między innymi od kontaktów z kulturą zależy postawy ludzkie. A one właśnie są źródłem twórczych sił społecznych.

Notował:

MARCIN BAJEROWICZ

Jan Sobala*) 111 razy przebywał w poznańskim Izbie Wyrzeźwieni. Za tym suchym stwierdzeniem kryje się osobista tragedia człowieka, którego nałóg zepchnął na samo dno oraz tragedia rodziny dotkniętej z tego powodu długotrwałym kryzysem moralnym i materialnym. Wszystkie to jest oczywiste. Intryguje natomiast zestawienie 111 pobytów w Izbie Wyrzeźwieni z faktem, że Jan Sobala od 1954 roku jest pod nadzorem placówek systemu lecznictwa przeciwalkoholowego. Przedstawmy przeto ich poczynania.

Z początkiem 1962 roku działająca przy Prezydium DRN Nowe Miasto Komisja Społeczno-Lekarska (KS-L) do spraw przymusowego leczenia alkoholików otrzymała z poradni przeciwalkoholowej alarmujące pismo:

„Prosimy o spowodowanie przymusowego leczenia odwykowego Jana Sobali urodzonego 24 maja 1908 roku, zamieszkałego w Poznaniu. Wymieniony jest zarejestrowany w poradni od 1954 roku i leczył się ambulatoryjnie przez 2 miesiące w 1954 roku oraz z przerwami od 13 kwietnia do 14 czer-

111 razy w Izbie Wyrzeźwieni

„Gawiedź śliczną ma uciechę”

ca 1961 roku. Obecnie na wezwania poradni nie reaguje...”

Dopiero po 4 miesiącach postępowania komisji udało się zgromadzić część materiałów w sprawie Jana Sobali. Były to dwa wywiady środowiskowe. Jeden z nich zawierał tak sformułowane dane (cytat in extenso):

„Jan Sobala nie pracuje i pije lecz człowiek spokojny. Sobie śpi, awantur nie urządza, na ulicy Gawiedź śliczną ma uciechę, zatyka do domu awantury na całego...”

Szukając, że na tym wywiadzie widnieje pieczęć: „Referat Opieki Społecznej” (komórka ówczesnego Wydziału Zdrowia Prezydium DRN).

W toku postępowania KS-L dowiedziała się, od jednego ze świadków, że Sobala przebywał w więzieniu. Wiadomość tę należało sprawdzić i uściślić. Jednak komisja nie uczyniwszy tego wyznaczyła termin rozprawy. Alkoholik nie zjawiał się na niej, bo nadal odbywał karę pozbawienia wolności. KS-L w związku z tym

rozprawę odroczyła (było to 6 grudnia 1962 roku) i przestała się interesować losami Sobali. Tymczasem opuścił on zakład karny z początkiem 1963 roku i znowu stał się bywalcem Izby Wyrzeźwieni. Np. w okresie od 19 kwietnia do 15 lipca 1963 roku przebywał w Izbie 8 razy, a od 11 lipca do 28 października 1964 roku 10 razy. Co na to KS-L? Nic. Kolejny alarm wszczęła więc poradnia przeciwalkoholowa:

„Prosimy o zastosowanie wobec Jana Sobali leczenia przymusowego w zakładzie zamkniętym. Sprawa pilna! Pacjent pije denaturat na antycol”.

Czarno na białym powiadzano dlańcego niecelowe jest orzeczenie przymusowego leczenia w zakładzie otwartym. 6 lutego 1965 roku KS-L orzekła jednak zastosowanie właśnie takiego leczenia wobec Jana Sobali. Kilka tygodni później zaczęły napływać sygnały o jego kolejnych pobytach w Izbie Wyrzeźwieni. Uplynęły prawie dwa lata, chociaż w listopadzie 1965 roku

na wniosek komisji Sąd Powiatowy dla m. Poznania orzekł umieszczenie Sobali w zakładzie zamkniętym dla nałogowych alkoholików i chociaż szpital w Dziekanowie wyznaczył początek kuracji na 11 lutego 1966 roku. Niestety, w tym dniu funkcjonariusze MO nie zatrzymali Sobali w celu przewiezienia go na kurację. Alkoholik rozpoczął ją dopiero w październiku. W maju 1967 roku opuścił lecznicę, a kilka tygodni później jego nazwisko pojawiło się po raz 87 w rejestrze Izby Wyrzeźwieni za lata 1963—1967.

W listopadzie 1968 roku, kiedy Izba Wyrzeźwieni zatwierdziła o 94 pobycie Sobali, trafił on do zakładu leczniczego w Charcicach. Po półrocznej kuracji został warunkowo zwolniony i prawie natychmiast zaczął pić.

W 1969 roku nastąpił trzydniowy pobyt Sobali w zakładzie zamkniętym w Charcicach, który po trzecim samowolnym oddaleniu się Sobali stwierdził:

„Jan Sobala 14 listopada 1969 roku został wypisany jako oddalony, nie nadający się do leczenia w warunkach tutejszego zakładu”.

„Wypisany jako oddalony” znów zaczął systematycznie bywać w Izbie Wyrzeźwieni. KS-L próbowała natomiast umieścić go w Dziekanowie. Uzgodniono nawet, że przewiezienie go do tamtejszego szpitala nastąpi 9 sierpnia 1971 roku. Alłsi w tym dniu MO nie zdołała zatrzymać Jana Sobali. Po identycznym zdarzeniu (20 listopada 1971 roku) KS-L zdecydowała się stosować łagodniejsze środki. Świadczą o tym protokoły KS-L z 16 października 1972 roku:

„Komisja pouczyła Jana Sobalę o konieczności leczenia i się w poradni i zagrożila”. Tak więc sięgnęto po metody stosowane wobec Sobali kilkanaście lat temu. Krag błędów, zaniedbań i nieporozumień został zamknięty...

Losy Jana Sobali dowodzą, że system lecznictwa przeciwalkoholowego przypomina trudny do uruchomienia i zacinający się mechanizm. Cytowany wywiad środowiskowy pełen żenujących zwrotów, przewlekłe postępowanie KS-L m. in. z powodu niezgromadzenia niezbędnych danych, kilkakrotne fiasko przewiezienia Sobali do lecznicy na kurację oraz opuszczenie prze-

zeń zamkniętego zakładu, który prowadzi przymusowe leczenie — oto niektóre fakty pozwalające utrzymywać, że zawodność systemu przeciwalkoholowego w znacznym stopniu wynika z przyczyn subiektywnych. Odnosi się wrażenie, że niekiedy placówki tego systemu — alkoholików, wobec których orzeczone przymus leczenia w związku z uchylaniem się od leczenia, traktują tak samo jak pacjentów usilnie ubiegających się o pomoc lekarską.

Na koniec warto przypomnieć, że:

„Skuteczność leczenia odwykowego — niezależnie od zastosowanych metod — zależy w znacznej mierze od dalszej terapii podtrzymującej, prowadzonej po wypisaniu pacjenta z oddziału szpitalnego czy zakładu (...). Na plan pierwszy powinna się wysuwać pomoc w formie leczenia w warunkach ambulatoryjnych i trudnych aktualnych konfliktów i trudności życiowych, pomoc w przetrzymaniu przez nich nowych obyczajów, zwyczajów, nowych obyczajów, pomoc w realizacji bezalkoholowego stylu życia” (Jerzy Futowski: „Leczenie alkoholików w zakładzie zamkniętym”, W-wa, 1968).

Tymczasem Jan Sobala po wyjściu z zakładu odwykowego był zawsze pozostawiany samemu sobie.

MICHAŁ LUCZAK

*) nazwisko fikcyjne.

W Ojcowskim Parku Narodowym i niedaleko Parku znajdują się jaskinie, które naprawdę warto zobaczyć. W Jaskini Łokietka na przykład, która ogląda się przy blasku świeczki, w towarzystwie przewodnika oczywiście, można usłyszeć ciekawą opowieść o tym, jak w XIV w. znalazł tu schronienie król Łokietek. W Jaskini Wierchowca, Dolnej i Górnej, archeolodzy znaleźli, oprócz kości mamuta, pozostałości ogniska z okresu jaskiniowego, a nawet ślady pradawnej uczty.

Wycieczki do Jaskini Wierchowca organizuje m. in. krakowski „Wawel-Tourist”.

Tylko patrzeć, a stoki górskie zaroią się od narciarzy. Ziemia Kłodzka już się przygotowuje na ich przyjęcie. Przede wszystkim zainstalowano kilka wyciągów narciarskich. Wyciągi zaczynają znajdować się w Wojskowicach koło Kłodzka, przy ośrodku wypoczynkowym i hotelu „Kukułka”; dwa w Podgórze koło Dusznik; w Dusznikach — na stoku obok schroniska „Pod Mufłonem” oraz trzy w Zieloncu. Wyciągi oczywiście udogodnią się narciarzom w Dusznikach. Amatorów wędrowek „na deski” skorzysta zapewne z zimowych szlaków turystycznych, które wiodą z Kudowy przez Zieloniec, Polanice i Duszniki do Karlowa.

Władze powiatu nowotarskiego opracowały perspektywiczny plan miasta i jego okolic. Według założenia, już w przyszłym roku rozpoczną się budowę hoteli: w Nowym Targu na 220 miejsc, a w Bukowinie Tatrzańskiej, Rabce i Szczawnicy na 120 miejsc każdy. Przewiduje się uruchomienie 17 zakładów gastronomicznych, oddanie do użytku domu handlowego oraz kilku stacji obsługi samochodów.

Prezydium MRN w Zakopanem powzięło decyzję o utworzeniu muzeum i izb pamięci poświęconych znanym zakopiańczykom — twórcom w dziedzinie literatury, muzyki oraz sportowcom. W willi „Atma” powstanie Muzeum Karola Szymanowskiego, w willi „Opolanka” — placówka związana z poecią Kornelą Makuszyńską, a przy ul. Droga do Daniela 1, w domu, w którym mieszkała Helena Marusarzówna, zostanie otwarta izba pamięci poświęcona bohaterce polskiej.

Ogólnokrajowa Spółdzielnia Turystyczna „Gromada” urządziła w grudniu wczasowe świąteczne, połączone z zabawą sylwestrową. Najwięcej skierowań będzie we Wrocławskie: Szczawną, Szklarską Porębę, Polanice, Kowary i Cieplicę. Będzie też można wyjechać do Buska, Naleczowa, do Glucholazów na Opolszczyźnie i do Iwonicy. Do wszystkich tych miejscowości można będzie za brać dzieci. (PAP)

Rzeczywistość wyprowadza plany

20 bm. mijają dwa lata od obrad VII Plenum KC PZPR. Jest to rocznica mimo to skłaniająca do spojrzenia za siebie, wstecz. Raz — dla pożytku. Dwa dla pokrzepienia. Trzy — z tego powodu, że program wówczas nakreślony jest z powodzeniem realizowany. W ciągu tych dwóch lat narastało stale przekonanie, że stać nas na więcej.

A przed nami trzeci rok planu 5-letniego. Dziś już wiadomo, że przy jego realizacji będziemy sobie stawiać coraz wyższe wymagania.

Bilansując dwa lata, w skali całego kraju, w skali każdej polskiej rodziny, nie możemy nie pytać, co się w naszym życiu zmieniło na lepsze, co jest zapowiedzią dalszych zmian, co powinniśmy robić by te zmiany ugruntować i przekształcać je w prawa dające gwarancje na przyszłość.

Najważniejsze wydarzenia

W ciągu tych dwóch lat trzy wydarzenia wysuwają się przed inne. Rok temu obradował VI Zjazd Partii, który po bogatej dyskusji (733 mówców i 633 wystąpienia zgłoszonych do protokołu) przyjął uchwałę stwierdzającą zaraz w pierwszym zdaniu: „Zasadniczym celem polityki społeczno-ekonomicznej partii jest systematyczna poprawa warunków bytowych, socjalnych i kulturalnych społeczeństwa”. W kilka tygodni później wybraliśmy posłów do nowej kadencji Sejmu. Rok 1972 został zamknięty VII Kongresem Związków Zawodowych. Między tymi wydarzeniami trwała dyskusja ogarniająca najszersze warstwy społeczeństwa. Można bez przesady powiedzieć, że cały naród miał głos i co istotne, każdy głos był jednakowo szanowany, wysłuchiwany. W szacunku dla każ-

dej inicjatywy powstawał program nowych perspektyw, a ponieważ nie tylko dyskutowaliśmy, możemy stwierdzić, że program ten powstawał w marszu. Dyskusja nie przeszkadzała pracy, praca nie była bezmyślna. Ostatnie dwa lata utrwaliły z inicjatywy partii instytucję szerokich konsultacji w zakładach pracy, w środowiskach robotniczych. Również nauka polska została postawiona przed nowymi zadaniami, w tym także jako ważny warunek każdego sukcesu. Naukowcy włączyli się do prac wielu komitetów jako eksperci, jako ci, którzy powinni wspomagać polityków swymi badaniami, wiedzą, ekspertyzami. Jest to naturalną konsekwencją wejścia naszego kraju w epokę rewolucji naukowo-technicznej i zmierzania ku tworzeniu trwałych podstaw społeczeństwa naukowego.

Pięć programów

Pięć spośród wielu programów wyraźnie dominuje. Po pierwsze — został zweryfikowany, a następnie opracowany na nowy plan 5-letni. Po drugie — w oparciu o wielką pracę ekspertów państwowych, gospodarczych, działaczy partyjnych i społecznych, z udziałem naukowców, sporządzony został program unowocześniania i modernizacji metod planowania oraz zarządzania. Po trzecie — dysponujemy dalekośmiesznym planem budownictwa mieszkaniowego aż po rok 1985—1990. Po czwarte — dysponujemy podstawowymi elementami przekształcenia chemii w przemysł narodowy, tak aby zadość uczynić wymaganiom czasu rewolucji naukowo-technicznej. Po piąte — został opracowany perspektywiczny program dla młodzieży, który charakteryzuje: a) stawka na młode pokolenie, b) daleki i realistyczny horyzont czasu.

Zarazem specjaliści pracują nad perspektywicznym programem masowej motoryzacji. Masowej turystyki, nad programem przestrzennego zagospodarowania kraju, tworzenia aglomeracji i makroregionów ekonomicznych oraz nad programem urbanizacji wsi.

W ciągu tych dwóch lat powstał, choć jeszcze nie ogłoszony, Raport Ekspertów o Stanie i Perspektywach Oświaty.

Hasła i ich treść

Współczesność powołała do życia wiele haseł, które weszły

do powszechnego użycia i które najdobitniej wyrażają istotę przemian oraz narodowego wysiłku. W czasie pamiętnego spotkania E. Gierka ze stoczniovcami w Szczecinie zrodziło się hasło „Pomożemy”. Odzew objął cały kraj, wszystkich ludzi pracy. Powstał szeroki ruch zwiększenia tempa na każdym odcinku, niemal przy każdym warsztacie. W efekcie — szybko oddawano do rozruchu nowe inwestycje, więcej wyprodukowano na rynek. Więcej na eksport dla pokrycia większego importu.

Hasło to wyraża w najbardziej skróty, popularny sposób trud i ambicję dnia powszedniego, trud ludzi szeregowych i wybitnych uczonych. Z 23 miliardów, wg obliczeń, ponad 10 miliardów zł zawarte jest w towarach rynkowych, ponad 7 miliardów zł zwiększy się eksport, o ponad 5,5 miliarda zł wzbogaci się park maszyn do produkcji. Równocześnie wytwórcy z tytułu dodatkowej produkcji zwiększyli swoje zarobki. A przed nami budowa „drugiej Polski”. Mamy zbudować ok. 6,6—7,3 mln mieszkań, co w przeliczeniu na bloki mieszkalne, na osiedla, na miasta daje pojęcie o rozmiarach tego gigantycznego przedsięwzięcia. Dla porównania: w ciągu 27-lecia zbudowaliśmy 3 mln mieszkań. Czy do objęcia tego problemu przygotowana jest nasza wyobraźnia?

TOMASZ JERKO

Nec Herkules contra...

Z dużą uwagą przeczytałem na Waszych łamach (nr 294) felieton Marka Przybylskiego pt. „Sztuka robienia dobrego wrażenia”. Moim skromnym zdaniem tytuł zawęża problem. Mam nadzieję, że wprowadzenie komputera do kwalifikacji kadr, nie będzie się ograniczało do osób, które piastują kierownicze stanowisko dzięki umiejętności robienia dobrego wrażenia. Prawdę mówiąc takich jest coraz mniej. Po otrzymaniu odpowiednich testów komputer powinien odpowiedzieć, na jakie stanowisko nadaje się ankietowana osoba. Tego rodzaju oceny komputerowe rozpowszechnione są już w świecie. Czytałem w jednym z pism fachowych, że komputer określił, iż dyrektor fabryki obuwia (notabene osiągnął najniższe wyniki) powinien kierować przedsiębiorstwem budowlanym. Dokonano takiej zmiany. Potwierdziła ona słusność werdyktu komputera. Osobiście mam nadzieję, że po zaprzęgnięciu do pracy „Herkulesa” (komputer) karuzela kadrowa zamieni się na zasadniczą politykę kadrową.

J. D. — Poznań.

Niemalą radość wywołało u mnie zdanie kończące felieton Marka Przybylskiego. Dowiedziałem się z niego, że do prawidłowej oceny kadr i do usunięcia wszystkich kłopotów przyczyni się właśnie system „Herkules”. A więc mamy zasadniczy kłopot z głową... ale czy wszyscy? Czy redaktorzy sądzą, że wszyscy podporządkują się dobremu radom „Herkulesa”? Obawiam się, że takich nie będzie wielu. I wtedy zgodnie z przysłowiem „nec Herkules contra plures” zalecenia mózgu elektronowego wzbogacą i tak już niepęcznie nasze archiwa. A problem jest kapitalny. Właśnie teraz gdy po grudniowych zmianach przeprowadza się zmiany w systemie zarządzania i administrowania.

L. K. — Leszno.

Funkcja trudna i odpowiedzialna

Coraz częściej mówi się i pisze o nowoczesnym kierowniku resortu, instytucji czy przedsiębiorstwa. Ten problem podejmuje również w swoim artykule w dniu 14 grudnia pt. „Kierownik funkcja trudna” red. Marian Flejsierowicz, przedstawiając portret wzorowego kierownika. Dobrze się stało, że autor wziął w obronę i tych kierowników, którzy spełniają jak najlepiej swoje obowiązki, a z różnych przyczyn nie mogą się wylegitymować odpowiednim dyplomem. Ostatnio często zmienia się kierowników bez wykształcenia. Jestem tym, którzy mogą zajmować takie stanowisko, posiadam bowiem wyższe wykształcenie, a czuję czasami niesmak przysługując się atakom na ludzi, którzy zrobili bardzo wiele dla naszej ojczyzny, a których jedyną winą jest brak dyplomu. I dlatego w ocenie kadr kierowniczych powinny decydować kwalifikacje nie wynikające tylko z posiadanego dyplomu, chociaż nie są na dzisiejszym etapie elementem niezmiernie ważnym.

S. Z. — Poznań

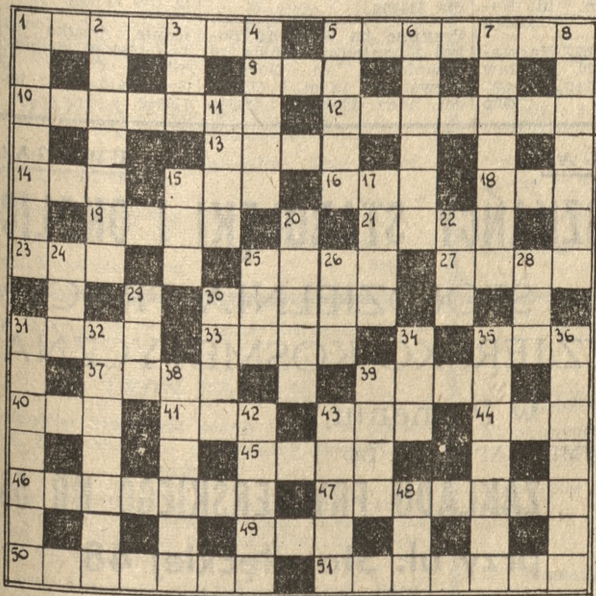
KRZYŻÓWKA NR 40

Poziomo: 1. osoba korzystająca z publicznych środków lokomocji, 5. cofanie się, 9. uprzywilejowany kolor w kartach, 10. dar, 12. jezioro węgierskie, 13. miasto w n. Wio-szech, 14. drzewo iglaste, 15. lód na rzece, 16. budynek mieszkalny, 18. autor „Przed potopem”, 19. lekka tkanina jedwabna, 21. ryba świąteczna, 23. gatunek papugi, 25. skrzynia, 27. wyspa roślinność ci na pustyni, 30. niezbyt nosa, 31. żona Radzy, 33. część pierwiastka, 35. postać z opery „Manru”, 37. olejek różany, 39. imię męskie, 40. człowiek głupi, nieokrzesany, 41. służący do lakowania, 43. główna belka na spodzie kadłuba statku, 44. wiecznik zielone drzewo, 45. królestwo w Azji, 46. stan w USA, 47. warowna ośa da kozacka, 49. potasowiec o l. at. 55, 50. numerowy na dworcu, 51. wystawka traty.

Pionowo: 1. czapka futrzana żołnierzy rosyjskich, 2. znajduje przyjemność w zada-

waniu komuś cierpień, 3. u-pał, 4. polska aktorka filmowa, 5. bardzo aktywny metal, 6. jamy ciała, 7. despot, ty-ran, 8. zanik pamięci, 11. tytuł arystokratyczny, 15. konik, 17. wystająca część dachu, 20. bon, 22. 12 miesięcy, 24. matka Zeusa i Posejda, 25. oznaka zmczenia, 26. powieść R. Kiplinga, 28. wada wzroku, 29. legenda, podanie, 30. woda w stanie lotnym, 31. su ma globalna przeznaczona na określone wydatki, 32. remont, 34. nadmorskie kąpielisko w woj. gdańskim, 35. rozbiór, 36. odmiana czerwieni, 38. stop miedzi, cynku i niklu, 39. zawartość koperty, 42. samica zwierząt kopytnych, 43. suma nakładów związanych z wyprodukowaniem czegoś, 48. stopień wojskowy w dawnej Turcji.

Wśród Czytelników, którzy do 23 bm. nadesła prawidłowe rozwiązania zostaną rozlosowane trzy bony książkowe po 50.— zł.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 39

Poziomo: makak, ankra, rym, szopa, Opawa, kabaret, asar, lawa, asape, szop, targ, sator, motto, Onega, jar, runia, flaga.

Pionowo: misja, kwoka, krab, Amor, krata, Akaba, parapet, beleton, Asata, guz, wir, szmer, ostęp, arena, gwa-ra, kofa, torf.

Bony książkowe po 50.— zł wylosowały następujące osoby: 1. Eugeniusz Dziwnak — P. znaf, Dabrowskiego 69 m. 21. 2. Zygmunt Grus — Poznań, Głogowska 91c/10. 3. Andrzej Warkocz — Złot-niki - Suchy Las, ul. Zielo-na 2.

Dokończenie ze str. 3

6.

Wszystko są to luźne raczej rozważania i dziennikarskie refleksje na temat pracy komórek zajmujących się kadrami. Na pewno jest jeszcze bardzo dużo problemów, które trzeba by podsunąć „kadrowcom”. Jednym z nich jest tylekroć krytykowany tryb przyjmowania nowych pracowników, którzy, nim wreszcie staną przy swoim warsztacie pracy, muszą załatwić liczne formalności, zdobyć wiele podpisów i stempel-

ków, wszędzie tracąc czas na wyczekiwanie, a niekiedy przychodzenie po parę razy w to samo miejsce. Wątpię, czy taka forma „powitania” pracownika przez zakład sprzyja jego szybkiej adaptacji w nowym środowisku pracy. Olbrzymie pole do popisu ma tu przed sobą szef działu kadr, który powinien być pierwszą osobą ułatwiającą nowo przyjętemu pracownikowi jak najszybsze wrońnięcie w rodzinę załogi. I co się z tym wiąże — od personalnego w dużym stopniu zależy sto-

pień zintegrowania całej załogi.

7.

Powie ktoś, że zbyt dużo chciałbym zwalić na barki jednego działu: kadr. Obecnie w dobie rewolucji naukowo-technicznej komórki osobowe nie mogą pracować metodami sprzed lat dwudziestu, jak to się jeszcze często dzieje. Wzrost wymagań i wzrost za-dań na wszystkich odcinkach naszego życia dotyczy także pracy działów kadr.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Polityka kadrowa

niez w pracy społecznej. Samo domyślanie się czegoś takiego wydaje się u nas bluźnierstwem podobnym do posadzenia o grzeszenie ze świętym. A jednak dbając o wykorzystywanie każdego czasu, trzeba także zastanowić się nad tym, co dzieje się w godzinach przeznaczonych na pracę społeczną. Rozleniwienie, ślimalenie, ociężałość są chorobą zaraźliwą”.

SZANSE BIBLIOTEK — W związku z reformą administracji wiejskiej reorganizacja czeka także biblioteki wiejskie i małomiasteczkowe. W artykule na ten temat Jan Wołosz upatruje na łamach „Tygodnika Kulturalnego” szansę utworzenia znacznie większych i lepiej zaopatrzonych w książki bibliotek gminnych.



„Większa liczebność mieszkańców gmin — czytamy — umożliwia gromadzenie znacznie bogatszych i bardziej wartościowych księgozbiorów niż księgozbiory oferowane czytelnikowi wiejskiemu przez obecne biblioteki gromadzkie. Utworzenie większych księgozbiorów w bibliotekach gminnych, traktowane jako krok w kierunku usprawnienia obsługi bibliotecznej środowiska wiejskiego, nie wyklucza, lecz wręcz obliuguje do stworzenia takich warunków, by możliwe było korzystanie przez czytelników wiejskich także z zasobów biblioteki powiatowej, która ma najlepsze warunki do gromadzenia uniwersalnego i bogatego księgozbioru na użytek wszystkich mieszkańców powiatu”.

Niezbędne jest oczywiście także zorganizowanie licznych filii i punktów bibliotecz-

nych bibliotek i innych, które by wspomagały działalność bibliotek gminnych, i to w taki sposób, by każdy mieszkaniec gminy mógł dotrzeć do placówki bibliotecznej bez trudu. Potrzebne ponadto jest wprowadzenie zasady wymieniałości części księgozbiorów filii i punktów bibliotecznych w bibliotece gminnej tak, by umożliwić wszystkim mieszkańcom gminy lepsze niż dotychczas wykorzystanie zgromadzonych w gminie zbiorów.

NIEOBECNOŚĆ NIEUSPRAWIEDLIWONA

— Tym razem nie idzie o absencję chorobową, lecz o niski udział młodych robotników w zorganizowanych formach wczasów. Pisz na ten temat Anatol Wereszczak w „Walce Młodych”.

Autor przytacza dane, według których aż 37 proc. obywateli nie wyjeżdża na urlop, ale wśród młodych robotników tylko co 12 osoba dostaje się na wczasy związkowe, a co 15 korzysta z urlopu w pełnym słowa znaczeniu turystycznym. Podobne prawidłowości rządzą turystyką wycieczkową, nie uczestniczy w niej 3/4 robotników i blisko 2/3 młodzieży w wieku 18—24 lat. Sytuacja ta budzi niepokój tym bardziej, że u młodych robotników nagminnie ob-serwuje się niedosypianie spowodowane licznymi przyczynami; dalekie dojazdy do pracy, dokończalcie się, wysoka aktywność społeczna, wzmocnione potrzeby kulturalne.

Stan zaspokojenia potrzeb wypoczynkowych młodego pokolenia klasy robotniczej jest niedostateczny, co, jak wykazuje autor na przykładzie jednego z zakładów łódzkich — łączy się w niemałym stopniu z niedocennianiem tych potrzeb przez zakładowe organizacje związkowe.

LEKTOR

Sklep z mrożonkami przy ulicy Ratajczaka 36 poleca pełen asortyment mrożonek mącznych, owocowych i warzywnych

Zapraszamy do zakupów

9952-K1

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4, Poznań, ul. Obornicka 227/229 ogłasza drugi PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż

SAMOCODU marki Nysa — mikrobus N 60, rok produkcji 1964, cena wywoławcza 20.700,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 21 grudnia 72 o godz. 10. w siedzibie Przedsiębiorstwa.

Pojazd oglądać można 2 dni przed przetargiem w zajeźdni Przedsiębiorstwa od godz. 7-15.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć co najmniej w przeddzień przetargu w kasie Przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej. 9981-K1

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57, ogłasza PRZETARG na: **CHROMOWANIE CZĘŚCI DO SAMOWARÓW** typu „Gigant” — kpl. 250.

Termin wykonania i dostawy sukcesywnie w ciągu 1973 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Blizszych informacji technicznych udzieli Dział Warsztatów WZDZ w Poznaniu, przy ul. Jeleniogórskiej 4/6, tel. 671-221.

Oferenty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg” do dnia 27 grudnia 1972 r. — przy ul. Kościuszki 57 — Sekretariat.

Komisijne otwarcie kopert z ofertami nastąpi dnia 28 grudnia 1972 r. o godzinie 15 w Wojewódzkim Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, przy ul. Kościuszki 57.

WZDZ zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz ewentualne unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 9972-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego — Zarząd w Poznaniu, ul. Wielka 26 przyjmie natychmiast do pracy kandydatki na stanowiska:

— **POMOCY** kuchennych i cukierniczych wymagane wykształcenie podstawowe

— **ZMYWACZEK, OBIERACZEK I SPRZĄTACZEK** wymagane wykształcenie podstawowe

— **SPRZĘDAWCÓW** do sklepów garmażeryjnych wymagane wykształcenie zawodowe

Praca dwumianowa, wynagrodzenie w/g układu zbiorowego pracy pracowników handlu wewnętrznego.

Zgłoszenia przyjmują i informacji udzielają w godz. 10-13 Działy Spraw Osobowych Oddziałów PPPG jak następuje:

— Oddział Restauracji — Poznań, ul. Kramarska 1, telefon 539-34.

— Oddział Kawiarni i Barów Mlecznych — Poznań, ul. Ratajczaka 18, (Pasaż Apollo), tel. 551-84.

— Oddział Produkcji Garmazeryjnej — Poznań, ul. Rybacki 18a, tel. 526-60. 9966-K1

Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej Poznań — Fredry 8a, przyjmie natychmiast

— **KANDYDATÓW** na stanowiska operatorów elektronicznych maszyn cyfrowych

Praca 3 - zmianowa.

Kandydaci przeszkoleni zostaną na specjalistycznym kursie obsługi maszyn cyfrowych.

— **PRACOWNIKÓW** do Zakładowego Ośrodka Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej.

Wymagana praktyczna znajomość języka angielskiego (ewtl. również niemieckiego) oraz zagadnień technicznych i organizacji przemysłu.

Zgłoszenia osobiste w Sekcji Kadr. 9977-K1

Zakłady Metalurgiczne „Pomet” w Poznaniu, ulica Krańcowa 15 — zatrudnią zaraz:

— **TOKARZY** lub do przyuczenia w zawodzie tokarza,

— **KIEROWCÓW** wózków akumulatorowych,

— **INSTALATORÓW** wodno-kanal., hydraulików,

— **SPAWACZY** gazowo-elektrycznych oraz spawaczy posiadających uprawnienia do spawania w osłonie CO₂,

— **MURARZY,**

— **SZLIFIERZY, FORMIERZY, ODLEWNIKÓW,**

— **MECHANIKÓW** samochodowych,

— **SPAWACZY - UPALACZY,**

— **STRZAŁKÓW,**

— **KONSTRUKTORA - ENERGETYKA,**

— **ROBOTNIKÓW** porządkowych,

— **EKONOMISTÓW** z wyższym wykształceniem i praktyką w przemyśle,

— **KIEROWNIKÓW** oddziału remontu samochodowego, wykształcenie wyższe techniczne lub średnie techniczne z praktyką,

— **INŻYNIERA MECHANIKA** do Stacji Maszyn Analitycznych,

— oraz **PRACOWNIKÓW** niewykwalifikowanych do pracy w odlewniach i transporcie wewnętrznym.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego — tel. 720-81, wewn. 213 i 317. Dojazd tramwajami linii nr 6, 8 i 19 oraz autobusami linii nr 70, 72 i 73. 9739-K1

Nowotomskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Nowym Tomysku, ul. Parkowa 2 — zatrudni z dniem 1 stycznia 1973 r.:

KIEROWNIKA ZAKŁADU — Drukarni w Grodzisku Wlkp., ul. Bukowska 11 — wymagane kwalifikacje i staż pracy:

a) wyższe wykształcenie techniczne, 5 lat praktyki na stanowisku technicznym w danej specjalności technicznej, lub

b) średnie wykształcenie techniczne, 10 lat praktyki na stanowisku technicznym w danej specjalności technicznej.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu poligraficznego. 2317-K2

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej

przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Lubieniu koło Poznania

OGŁASZA

DODATKOWE ZAPISY UCZNIÓW

do kl. I — na rok szkolny 1972/73

w zawodzie:

ŚLUSARZ — MECHANIK

Szkoła zapewni nowo przyjętym uczniom bezpłatną pomoc nauczycielską dla uzupełnienia materiału nauki za pierwszy okres.

Zapisy do dnia 31. XII. 1972 r. przyjmują Dział Kadr i Szkolenia Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Lubieniu k. Poznania — co dzień w godzinach od 7-15, w soboty od 7-13.

Pisemne zgłoszenia kierować należy pod adresem: Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Lubieniu k. Poznania — Dział Kadr i Szkolenia — telefon 20-021, wewn. 282, 155, 224. 2320-K2

GŁOS WIELKOPOLSKI AB 17/18 XII 1972 Nr 300 (8962)

Praca Nauka

Pomoc domowa z gotową niem do starszego małżeństwa ewentualnie z mieszkaniem natychmiast potrzebna, Miła 11a. 32798g

Przyjmę opiekunkę do dzieci, Czerwonej Armii 28 m. 6. 32818g

Wykwalifikowana krawcowa na prochowiec i kurtki damskie potrzebna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32744g.

Potrzebna opiekunka do 4-miesięcznego dziecka. Osiedle Piastowskie 108 m. 19. 32767g

Akwizytor zaawansowany, chętnie rencista do zbierania zamówień na portrety potrzebny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32465g.

Przyjmę zaraz fryzjera męskiego lub fryzjerkę damską - męską. Armii Czerwonej 8. 32535g

Potrzebny pracownik tak że emeryt do szklarni Junikowo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32394g.

Przyjmę stolarza na dobrych warunkach. Kaziemierz Wawrzyniak, Poznań, ul. Warszawska Działki Wolność 232. 32560g

Opiekunka do dwojga dzieci pilnie potrzebna. Zgłoszenia Osiedle Piastowskie 31 m. 36 godz. 14-18. 32608g

Pomoc domowa do dwóch osób potrzebna zaraz, tel. 318-86, Gwardii Ludowej 36 m. 33. 32609g

Zaangażuję 4 uczniów w zawodzie instalatora sanitarnego. Poznań, Chociszewskiego 46 m. 3. 32648g

Pani do opieki 10 miesięcznej dziewczynki potrzebna. Słowiańska 16 m. 42. 32652g

Potrzebna pomoc domowa na 3 dni w tygodniu po 4 godzin dziennie. Słowiańska 18 m. 30. 32656g

Fryzjerka na wypomóżkę zaraz potrzebna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32661g.

Malarzy wykwalifikowanych i przyuczonych oraz uczniów przyjmie zaraz Donat Szydłowski, Poznań-Winiary, ul. Rejtana 2 (ogrodz) zgłoszenia godz. 16-20. 32724g

Kupno Sprzedaż

Ciągnik Ursus lub Zetor kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32785g.

Znaczkę pocztową, większy zbiór okazjonalnie kupię. Szczegółowe oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32563g.

Kupię nowy sumator elektryczny marki „Olympia” lub „Facit”. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32564g.

Kupię piec c.o. 4-6 m³, telefon 422-24. 32600g

Kupię kanapotapeczan, tapczan. Tel. 572-11, wewn. 620. 30873g

Garaż stal. (3 mm) sprzedam, tel. 515-26. 32815g

Sprzedam obszerny garaż blaszany 7,500 m². Mošina, Kolejowa 5a, tel. 203. 32755g

Futro damskie nowe ciemno brązowe barany, tel. 301-61. 32820g

Sprzedam nowe kożuchy damski i męski, telefon 720-07. 32836g

Sprzedam nowy saksofon — tenor „Weltklang” i mały używany 96 basowy akordeon „Weltmeister” oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32762g.

Sprzedam pianino czarne krzyżowe z metalową płytą. Kórnik, Staszica 1 m. 26. 32766g

Sprzedam akordeon Hohner 80-bas, i harmonie elektryczna. Orezza 2. 32662g

Sprzedam taksonometr Poltax, Leszek Stasiak, Fabryczna 37 m. 16, telefon 326-97. 32671g

Motocykl WSK 125 (prawie nowy) sprzedam. Tel. 729-99. 32674g

Nowy japoński magnetofon kasety sprzedam. Tel. 500-68 po 18. 32686g

Sprzedam tapczan 1-osobowy oraz kaski. Kosińskiego 3 m. 3. 32704g

Kożuch męski, nowy — sprzedam. Mošina, Wawrzyniak 6. 32697g

Sypialnie, meble kuchenne, bibliotekę i inne — sprzedam okazjonalnie. Poznań, ul. Grunwaldzka 21 m. 1. 32715g

Sprzedam nowe futro czarne łapki karakulowe oraz nowy kożuch męski. Poznań, Chudoby 21 m. 25. 32717g

Sprzedam szopę nadającą się na plac budowy. Marcinkowskiego 19, Tapicernia. 32562g

Pianino sprzedam. Ratajczaka 26 m. 86. 32595g

Grzejniki centralnego ogrzewania wykonuję Poznań, — Staroleka, ul. Orliat 17, tel. 741-23. 32596g

Foksteriery szorstkowłose, szczeniata 7-tygodniowe sprzedam. Osiedle Piastowskie 19 m. 45 godz. popołudniowe. 32617g

Szczeniata pudle rodowodowe. Poznań, Grochowczaka 122c m. 6. 32342g

Kontrabas pełny okazjonalnie sprzedam cena 1500,— zł. Wiadomość — L. Kleczek, Nowy Tomyl ul. Wojska Polskiego 10. 32337g

Korzystnie sprzedam kredens kuchenny. Powstańców Wlkp. 8 m. 3. 32388g

Sprzedam okazjonalnie futro popielate łapki karakulowe nowe 8.500 zł., tel. 423-28. 32397g

Pianino „Legnica”, cocker spaniel, rocznego sprzedam. Tel. 540-49. 32402g

Ciągnik Zetor 25 stan dobry sprzedam. Tomczak, Jarząbkowo, pow. Gniezno. 32369g

Kupię walek atakujący, talerz Fiat 1100, Swierczewskiego 112b m. 1. 32429g

Syrnę 105 względnie 104 z małym przebiegiem kupię. Wawrzyniak 33 m. 3. 32400g

Kupię Moskwicę 408 lub Skodę 1000 MB. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32426g.

Sprzedam Polski Fiat Combi (wydanie skandynawskie) — nowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32439g.

RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA ZAOPATRZENIA I ZBYTU „MECHANIKÓW”

Poznań, ul. Wawrzyniak 10, tel. 420-71

POLECA:

USŁUGI DLA LUDNOŚCI W ZAKRESIE:

różnych prac ślusarskich ostrzenia i szlifowania noży i narzędzi naprawy pojazdów mehan. - wulkanizacja — naprawy chłodnic naprawy podnośników hydraulicznych samochodowych i warsztatowych naprawy i konserwacji maszyn biurowych naprawy i przygotowania do legalizacji butli turystycznych do gazu propan - butan naprawy sprzętów samochodowych naprawy syfonów — ostrzenie łyżew galwanizacja (niklowanie i chromowanie)

oraz USŁUGI PRZEMYSŁOWE w zakresie:

obróbki metali, modelarstwa, odlewnictwa, obróbki termicznej (hartowanie i ulepszanie metali)

WYRÓB ARTYKUŁÓW RYNKOWYCH:

Polecamy znane z wysokiej jakości szczotki mechaniczne do czyszczenia dywanów „KASIA” i „EWA”, karnisze do firan, oraz inne ciekawe artykuły z grupy gospodarstwa domowego, 1001 drobiazgów, biurowo - szkolnych i motoryzacyjnych

oraz ARTYKUŁÓW ZAOPATRZENIOWYCH:

Młynki elektryczne, narzędzia do maszynowej obróbki drewna, przyrządy pomiarowe - kontrolne, przybory masarskie, łańcuchy typ „GALLA”, palniki olejowe, rozpylacze do agregatów grzewczych

SPECJALNIE POLECAMY!

nasz bogato zaopatrzony w atrakcyjne wyroby rzemiosła, oraz przyjemne i praktyczne upominki gwiazdkowe

SKLEP DETALICZNY

Poznań, ul. Wawrzyniak 10, telefon 420-71 w. 77

RÓWNOCZEŚNIE RADA I ZARZĄD SPÓŁDZIELNI SKŁADA

WSZYSTKIM CZŁONKOM oraz KLIENTOM SERDECZNE ŻYCZENIA PRZYJEMNYCH ŚWIĄT oraz DO SIEGO ROKU. 9884-K1

Kolorowy telewizor „Raduga 701” na tranzystorach produkcja sierpień 1972 sprzedam, cena 20.000 zł. Informacja, tel. 462-26. 32607g

Sprzedam nasiona Asparagusa sprengeri import, tel. 445-23. 32614g

Sprzedam snopowiązałkę konną ogumioną, powózek ogumioną, stan idealny. Kaziemierz Taciak Witkowi 17 poczta Racot pow. Kościan. 952p

Sprzedam nowe futro mierzuski czarne 9.000,— zł. 553-08. 32635g

Sprzedam kożuchy. Jutrzenka 4b m. 13, Osiedle Swierczewskiego przy pawilonach. 32643g

Filmy projekcyjne krótkometrażowe 16 mm. Buty damskie skórkowe nr 35 modne fasony mało używane sprzedam Bułgarska 56 — tel. 672-218. 32649g

Miniaturki alkoholi kolekcja względnie poszczególnie okaz sprzedam, tel. 550-48. 32657g

Wielka Encyklopedia Powstania sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32468g.

Sprzedam antyczne fotele, biurko, stoliki, lampy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32493g.

Sprzedam kożuszek damski nowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32513g.

Sprzedam sumator nowy Olivetti Summa Quanta nr tel. 531-13. 32533g

Sprzedam foksterierka gładkowłosego rasowego. Winogrody 144 m. 4. 32326g

Sprzedam tranzystorowy wzmacniacz bułgarski 500 Watt. Poznań, ul. Kosińskiego 8 m. 18. 32008g

Sprzedam akordeon Weltmeister 12 basowy prawie nowy. Swardz ul. Gruszczyńska 13, tel. 150. 32403g

Sprzedam kolejkę Piko. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32419g.

Sprzedam pianino W. Jähne, braz, Gwardii Ludowej 39 m. 23. 32333g

Sprzedam motor „Gazela”. Owinska, ul. Kolejowa 6 m. 1. 32332g

Sprzedam młode wilki. Poznań, Staszica 24 m. 9. 32355g

Sprzedam Pannonię idealnym stanie. Plac Młodej Gwardii 9 m. 29. 31934g

Samochody

Sprzedam samochód Wartburg - Standart, mały przebieg. Telefon 660-795 od godz. 7-15. 32473g

Sprzedam Syrenę 103. Poznań, Czesława 1 m. 14. 32335g

Kupię Syrenę 104, telefon 423-05. 32763g

Trabant 601, biały rocznik 1972 sprzedam, Ratajczaka 20 m. 8. 32800g

Sprzedam Zastawę, Szlupka, Leszno, Dzierżyńskiego 35. 32777g

Sprzedam Fiat 125p z po wodu wyjazdu. Cena do uzgodnienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32791g.

Sprzedam Wolgę Gaz 21 w niedzielę do godz. 18. Wesoła 12 m. 6 — Wozniak. 31829g

Wartburg de Lux, 1968 — sprzedam. Kochanowskiego 11a, tel. 434-86. 31822g

Fiat rocznik 1972 kupię. „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32482g.

Odkupię konto na Fiat 125p. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32485g.

Sprzedam zmodernizowaną Syrenę 104, tel. Poznań, 671-028 od godz. 16. 32532g

Sprzedam Fiat 125 P produkcja 1971 Osiedle Piastowskie 45 m. 27. Osiedle dać do godz. 14. 31858g

Skodę Octavię stan bardzo dobry sprzedam, tel. 437-87. 32375g

Sprzedam nowego Fiata 1300. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32716g.

Kupię VW - 1200, rocznik 60. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32685g.

Kupię okazjonalnie Skodę 1000 MB na chodzie do remontu. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32687g.

Sprzedam Stara 25, stan dobry. Poznań, ul. Sucha 28. 32551g

Tanio sprzedam Warszawa Combi M-20. Czesław Osieleski Podanin, pow. Chodzież. 950p

komunikaty

Kolegium d/s Wykroczeń przy PDRN Poznań - Grunwald — rozpoznając sprawę ob. Andrzej Hoffmana, zam. w Poznaniu, ul. Opalenicka 44/2 — ukarało go grzywną w wysokości 3.000,— zł za to, że w dniu 6. IX. 1972 r. o godz. 20.10 w lokalu „Prasowa” w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 29 — zakłócił spokój publiczny, zaczepiając konsumentów, używając w stosunku do nich słów wulgarnych. 9895-K1

Sprzedam Warszawę 223, po remoncie i przyczepie samochodową. Poznań, Niedziałkowskiego 20 m. 9. 32346g

Lokale

Studentka poszukuje pokoju z c.o. i gorącą wodą od stycznia. Płatne 3 m-ce z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32616g.

Własnościowe M-2 kupię lub wynajmę. Tel. 507-22. 32515g

Studentka pilnie poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32779g.

Wspólny pokój wynajmę panu. Grotkowska 27 (Juniakowo). 32568g

Małżeństwo bezdzietne, pracujące kupi wyłączone względnie wydzierżawi małe mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32579g.

Studentka poszukuje niekremowanego pokoju lub mieszkania c.o. telefon. Może być płatne z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32590g.

Poszukuję studentki (nta) germanistki do nauki jezyka niemieckiego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka

AB	GŁOS WIELKOPOLSKI	7
Nr 300 (8962)		17/18 XII 1972

PTF (Paderewskiego T) - „Blen-
nale Fotografii Przyrodniczej” -
g. 10-19, niedz. i święta 10-15 (do
15. I 1973 r.).